

Opłata pocztowa naliczona ryczałtem.

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Środa 17 Czerwca 1936 roku

Nr. 1645

## Nad morze, nad morze...

W dniu 26 b. m. o godz. 16.55

Jedziemy pociągiem Prasy Wileńskiej i afiliowanej w Wilnie nad morze, na pełne 3 dni. Powrót nastąpi w dniu 30 b. m., o godz. 13.30. Koszt wyjazdu statkiem na Hel, zwiedzanie portu motorówką i 2 noclegi włączone są do ceny biletów, które sprzedają wszystkie redakcje i biuro podróży „Orbis”. Cena biletów, wraz z imprezami, wynosi: III kl. — 25 zł., II kl. — 35 zł. Prosimy o pośpiech. Ilość miejsc jest ściśle ograniczona!

## Proces o zamachy w pow. kościańskim

W poniedziałek rozpoczął się w Łecznie (woj. Poznańskiego), na sesji Sądu Okręgowego z Poznania, wielki proces przeciwko grupie narodowców, która na wiosnę r. b. wykonała kilka zamachów bombowych na terenie pow. kościańskiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 49 osób.

Jak opiewa akt oskarżenia, całą akcję terrorystyczną przygotowało 4-ch członków Stronnictwa Narodowego, którzy założyli tajny związek „Zew”. Do związku tego przyjmowano jedynie członków obdarzonych całkowitem zaufaniem, których jeszcze dodatkowo zaprzysięgano.

Pierwszego zaprzysiężenia spiskowców dokonano w dniu 15 listopada 1935 r. w Krzywiniu. Zaprzysiężenia dokonał Teofil Wałkowski i

kierownik obwodowy Stronnictwa Narodowego, Stanisław Kutzner. Jednocześnie polecono wszystkim spiskowcom sporządzić wykaz broni, znajdującej się nie tylko wśród ludności cywilnej, ale i na posterunkach P. P. oraz w instytucjach Przy sposobienia Wojskowego. Kierownictwo „Zewu” na okręg krzywiński oddano w ręce niejakiego Władysława Pajkerta. Podobne zebrania, również zakonspirowane, odbywały w Kościanie, Śmiglu i Ziemińcu. Równocześnie stworzono oddział fabrykacji bomb i petard, którym kierował niejaki Władysław Łuczak, zamieszkały w Lesznie.

Po odpowiednim przygotowaniu spiskowców i wyprodukowaniu bomb, nastąpił pierwszy zamach

bombowy. Dnia 1-go lutego r. b. rzucono bombę do mieszkania Jakóba Głumy w Wieszkowie, która zdemolowała całe mieszkanie. Wykonawcą zamachu był kierownik placówki Str. Narod. w Wieszkowie Edmund Otulakowski. Drugi zamach wykonany został na mieszkanie Stanisława Mani, w Wilkowie Polskim. Bomba, którą rzucił Jan Biernacki, zniszczyła cały dom. Trzecią ofiarą zamachów bombowych był burmistrz Krzywina, Władysław Kabscha. Bomba zniszczyła całe mieszkanie. Wykonawcą tego zamachu był Marceł Ostrowski na polecenie Władysława Pajkerta. Sioleci dokonano zamachu w Kościanie na dom zastępcy starosty Schlingera i na mieszkanie posła Wróblewskiego w Szczękowie.

Rozprawie przewodniczy sędzia Kamiński, oskarża prokurator Czak.

## Rekord zadłużenia

Rekord zadłużenia osiągnęło miasteczko Sieraków w powiecie międzychodzkiem w Wielkopolsce. Zadłużenie tego miasteczka wynosi 1200 proc. rocznych dochodów budżetowych.

W kołach samorządowych wyrażają zdziwienie, iż władze nadzorcze zezwoliły miasteczku na tak rekordowe zadłużenie.

## Kronika telegraficzna

\*\* Z Lille w dn. 25 b. m. wyrusza do Polski pierwszy pociąg specjalny, wiozący kilkuset polskich robotników z rodzinami na miesięczny wypoczynek do kraju.

\*\* Wczoraj w Bukareszcie oddziały ugrupowań nacjonalistycznych podpaliły publicznie stopy gazet lewicowych „Dimineața”, „Adaverul”, „Lupta” i inne.

\*\* W Szimonieschi (Japonia) aresztowany został wicekonsul sowiecki w Kobe po ostrym starciu z policją portową. Wraz z 85 marynarzami udawał się on do Moji, w celu objęcia nowowybudowanego statku sowieckiego.

\*\* W związku z podrzuceniem przez narodowych socjalistów ub. soboty w Burgteatrze (w Wiedniu) bomb cuchnących, władze policyjne stwierdzają, że plyn, znajdujący się w bombach, jest pochodzenia niemieckiego.

\*\* Centralny komitet wykonawczy rosyjskiej partii komunistycznej polecił wydrukować 15 milionów egzemplarzy projektu nowej konstytucji.

\*\* W Budapeszcie zatonał prom, wiozący około 60 urzędników tramwajów budapeszteńskich, którzy byli na kolacji w restauracji na jednej z wysp na Dunaju. Katastrofa nastąpiła wskutek przecięcia promy.

\*\* Wskutek protestu rządu japońskiego przeciwko manifestacjom antyjapońskim, władze prowincji Hopei i Czahar nakazały rozwiązanie wszystkich stowarzyszeń studenckich w obu tych prowincjach.

POPIERAJĄCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

## Projekt dziesięcioletniego rozejmu arabsko-żydowskiego?

Żyd. Agen. Telegr. donosi: Pismo arabskie „Felestin” zamieszcza sensacyjną wiadomość o planie żydowsko-arabskiego układu pokojowego na okres 10-letni, jaki rzekomo miał być wysunięty przez pewne koła żydowskie.

Żydzi mają mieć zapewnioną możliwość osiedlenia w okresie najbliższych 10 lat 400 tysięcy nowych imigrantów. Ludność żydowska w Palestynie wzrośnie w ten sposób do

800.000 wobec 1.200.000 Arabów. Arabscy właściciele ziemscy będą uprawnieni do wyzbycia się nie więcej, niż 3/4 ich posiadłości. Żydzi mają w pewnej proporcji być zatrudnieni przez Arabów, zaś Arabowie mają w pewnym stosunku znaleźć zatrudnienie u żydów. Do udziału w żydowskich przedsiębiorstwach ma w pewnej proporcji być dopuszczony kapitał arabski, który byłby zainteresowany w zyskach tych przedsiębiorstw.

## 45 oskarżonych o zajścia w dn. 23 marca w Krakowie

KRAKÓW, 16.6. Dzisiaj, w dużej sali rozpraw Sądu Okręgowego w Krakowie, rozpoczął się proces przeciwko 45 oskarżonym o pamiętne zajścia w Krakowie w dniu 23 marca b. r. W asyście 6-ciu posterunkowych wprowadzono na salę rozpraw 33 oskarżonych, sprowadzonych na rozprawę z więzienia. 12 oskarżonych odpowiada z wolnej stopy.

Trybunałowi przewodniczy s. S.O. dr. Bartynowski. Ławę obrońców zajęło 20 adwokatów. Po sprawdzeniu generalii oskarżonych przez przewodniczącego trybunału, odczytano akt oskarżenia, obejmujący 22 stron pis-

ma maszynowego. Akt oskarżenia kwalifikuje stopień winy i odpowiedzialności poszczególnych oskarżonych, wśród których znajduje się 9 kobiet. W czasie zajść w dniu 23 marca r. b. w Krakowie kontuzjowanych zostało 2 oficerów i 43 szeregowych policji państwowej. Spośród manifestantów jedna osoba została zabita, 7 osób zmarło skutkiem ran, a 18 zostało rannych. W toku przeprowadzonych dochodzeń, jeden tyłko z oskarżonych, 22-letni Andrzej Zajac, przyznał się do zarzucenych mu czynów aktem oskarżenia.

## Krwawe zajścia w Krasnymstawie Znów 1 zabity

LUBLIN, 16.6. W dn. 15 b. m. w Krasnymstawie miały miejsce zajścia ze strajkującymi na robotach publicznych, domagającymi się w niezwykle agresywny sposób znacznego podwyższenia płac. Dodać należy, że w Krasnymstawie wszyscy bezrobotni znaleźli pracę na uruchomionych robotach. Przy rozprawianiu strajkują-

cych z przed gmachu starostwa doszło do starcia z policją, w wyniku czego dwóch demonstrantów zostało rannych, jeden z nich zmarł. Dokonano szeregu aresztowań, m. in. aresztowany został t. zw. „komitet strajkowy”, stale podburzający robotników do strajków i demonstracji.

## BOMBY W PALESTYNIIE.



Na zdjęciu — zniszczone od wybuchów bomb domy na Jaffie.



W Rzymie rozpoczęto zbiórkę książek dla żołnierzy włoskich, pozostających w Abisynji. Zamiast skrzynek do zbiórki, zbudowano olbrzymie, odwrócone helmy tropikalne, jak widać na ilustracji.



# RUCHY MŁODYCH

Red. Witold Świerzewski. Godziny urzędowania we czwartki g. 19—20 w lokalu „Dziennika Wileńskiego”

## Na Zachodzie i Wschodzie wyjaśnia się

Prasa ostatnich tygodni, coraz częściej, porusza problem: starych i młodych. Pisze o tem Cat i Charkiewicz w „Słowie”, Piasecki w „Prosto z Mostu”, Rabski w „Warsz. Dzien. Narod.”, i wielu zresztą innych. Mówią o tem nie dlatego, bym chciał sprzeczać, lub referować te artykuły. Z drugiej strony, nie mam zamiaru dawać analizy tych dwóch pokoleń, bo, ani się czuję na siłach, ani miejsce i czas po temu. To będzie tylko kilka punktów, może nawet luźnych z sobą, do tej analizy.

A przedewszystkiem. Co to starszy, co to młody? Starszy to ci, którzy żyli przed Niepodległością Polski życiem świadomym. Dla których niepodległość była (lub powinna być) kwestją palącą, aktualną i niezmiernie ważną. Z młodych to już chyba tłumaczyć nie potrzebuję.

Otóż to pokolenie starszych podzieliłbym na dwie grupy: na tych, dla których, przed 14 rokiem, Niepodległość Polski była jedynym celem, jedynym ideałem, dla zdobycia której z całych sił walczyli (mniej z tem: piórem, słowem, czynem, bronią), i na tych, których ta sprawa specjalnie nie interesowała. Będą tu i ci, którzy walczyli, zmuszeni okolicznościami a nie pragnąc tej walki i ci, którzy nie walczyli, ale łapali ryby w mętnej wodzie i odkładali coś na czarną godzinę, będą wreszcie ci, którzy ani walczyli, ani na tej walce zarabiali; dla których ta kwestja nie istniała.

Ale to jest spojrzenie z 1914 roku, a do 36 to chyba się coś zmieniło? O! tak. Zmieniło się kolosalnie. A przedewszystkiem, rzecz nie do uwierzenia, cel został osiągnięty, ideał stał się rzeczywistością. Dotknęło to oczywiście grupy pierwszej. Ogarnęło ich ogromne szczęście. To, o czem śmiało marzyć mogli tylko miliony rodaków, osiągnęli oni. Czyż warto się czem martwić? Czyż może być większe szczęście? A potem przyszła pycha. Ale źle się wyrażam. To nie była taka pycha księżątka. To była duma. To było poczucie swej wielkości. Swej wartości. To było uczucie, które nie ma zamiaru poniżać innych, ale które każdemu mówi: widzisz — tacyśmy to. To była duma, która pozwalała żyć i innym pomniejszych stworzeń.

Jesteśmy tak szczęśliwi, że i wam możemy dać trochę tego szczęścia. Tylko właśnie. Tylko jeżeli będziecie twierdzić, że my nie jesteśmy największymi ludźmi w dziejach Polski — to, samiście sobie winni. Zgnieciemy was. A my sobie tworzymy boga, a sami będziemy wokół niego, jako półbogowie. A pycha jest początkiem wszelkich grzechów. A tu była też początkiem lenistwa: „Proszę Pana, czy Pan nie sądzi, żeśmy zdobyli największą rzecz, jaka istnieje na świecie? Pan rozumie co to znaczy Niepodległość?... Ach, nie, nie! Ja nie mówię, jest jeszcze dużo do zrobienia: armja, szkolnictwo, finanse itd itd. Ale mówiąc tak między nami to co nasze dzieci będą robić, jak my wszystko zrobimy? Zresztą zasłużyliśmy na odpoczynek. Tylko jaka taka posada i... byczo jest. Będziemy wychowywać młodych. O! oni to szczęśliwi. Co najtrudniejsze tośmy dla nich zdobyli”.

I nastąpiła chwila, że ludzie zaczęli żyć z oszczędności. W drugiej grupie nie było powodu do tak dużych zmian. Naogół przyszyli oni okazali się bardziej przeczorni i roztropni. Z łatwością oddali sławę i odpoczynek innym, sami zajęli się bardziej intratnymi sprawami. Zabezpieczali się na 7 lat chudych. Ale to jeszcze nie rok 36. Raczej 26. A rok 36 to już tylko skutek. Kto był przeczorny, temu dobrze i dzisiaj. Kto nim nie był — ten stara się o poprawę bytu, i — licytuje krew przelaną. Czy zmieniło się co od 26 roku? Jeśli chodzi o przeszerogowanie, jeśli chodzi o zarobki to tak. Lecz jeśli chodzi o politykę to nie a nie.

A nie należy zapominać, że nadtem pokoleniem starszych czuwa duch liberalizmu. A mówiąc po polsku: „wolność Tomku w swoim domu”. Możesz mówić o prawdzie i mi-

łości, a żyć kłamstwem i nienawiścią. Możesz mówić z katedry o etyce i moralności, a żyć jak ostatni łotr. Nie widzisz w tem nic dziwnego, żeś katolik a wyzyskujesz innych. Nie widzisz w tem nic dziwnego żeś socjalista i odbywasz praktyki religijne.

Czas teraz przejść do młodych. Gdybyście wy starzy widzieli, odczuć mogli jak nasze dzieci są nieszczęśliwe, tobyście ze smutkiem spostrzegli, że nawet wasza „górna i chmurna” młodość nie obfitowała w tak beznadziejne cierpienia. Kimże bowiem jesteście? Jesteście albo ludźmi bezmyślnymi, zupełnymi głupcami, albo neurastenicami. Nie oburzaj się proszę. I nie bądź na tyle zarozumiały, by twierdzić, że ty właśnie jesteś idealnym człowiekiem — o stalowych nerwach. Takich młodych niema dzisiaj. Nie może być. Jesteś albo głupcem nie zdającym sobie sprawy ze swej głupoty. I w miarę zadowolonym z siebie wskutek tej nieświadomości. Albo jesteś dzieckiem, które jeszcze własnym życiem nie żyje. Alboś kłębkim nerwów, potrąconym przy lada sposobności i czekającym, z chwili na chwilę, zupełnego rozbitcia. Młodość dzisiejsza jest wybitnie nieszczęśliwa.

Jak się to dzieje i dlaczego się dzieje?

Ledwo młody, kilkunastoletni chłopak skończy gimnazjum, ledwo się dostanie do Uniwersytetu, pracy ma już po uszy. Bo wie, że ten pierwszy rok nie łatwo jest zdać. Czy jest na wiosnę przygotowany do egzaminów? Kto wie. Uczył się dużo. I umie dużo. Lecz wszystkiego opanować nie sposób. Zciał się. Lecz to trudno. Gorzej, że zdawał z nim inny, który słabiej odpowiadał, a jednak zdał. O! co za niesprawiedliwość. Po pewnym czasie tłumaczy mu. Bez protekcji mowy niema o skończeniu. Aha!

Gdzieś dalej zaawansowany na Uniwersytecie zaczyna myśleć. Chce coś stworzyć. Coś coby dla niego było wartościowe i wielkie. Gniewa go i irytuje to samouwiebienie, te peany, jakie starzy na swoją cześć wypisują. Pragnie mieć coś swego. Nie wolno. Można myśleć tylko tak, jak sobie tego starzy życzą. Albo wcale nie myśleć.

Zdecydował się jednak: zapisał się do organizacji. A tu w domu: Synu, ty wiesz, że od tego zależy nasza posada. Nie narażaj się. Niech to robią inni.

Wreszcie może skończyć, może chce dostać posadę. Więc idź i proś. I tłumacz: że niemasz butów, że nie masz co jeść, że jesteś taki, taki biedny. Tak! Musisz się nauczyć dostawać jałmużnę. Pokora!

A wszystko to: ciągle życie wśród kłamstwa. lub w kłamstwie! Jesteś młody. Serce twoje ścisła się na widok cierpienia i nędzy, tyle wokół ciebie biedaków i bezrobotnych. Ale od czasu do czasu widzisz: piękne limuzyny, dyrektorów kilku przedsiębiorstw, prezesów kilku towarzystw. Ilu wśród nich wyzyskiwaczy? (Widujesz znacznie więcej rzeczy, ale poco się rozżalać).

Jesteś Polakiem i Polaków przedewszystkiem kochasz. I przyglądasz się, jak pozwalają ci oszukiwać ludziami obcym ci religiją i rasą. Cenisz walkę. Ale walkę szlachetną. I tu musisz być stale świadkiem walki ordynarnej, walki, w której przeciwnicy obrzucają się błotem.

A wszystko to: ciągle życie wśród nienawiści.

I gdybyż przynajmniej była nadzieja, że to się wszystko skończy. Ale to nie. Życie przeciętnej dzisiejszej młodzieży jest już, nie szare, ale czarne od tej beznadziejności. Autorytety „nasze” potrafią każde dążenie młodzieży zgnieść, każdy entuzjazm złamać.

Młodość dzisiejsza, w tych warunkach szczęśliwa być nie może. W najlepszym wypadku (chyba w najgorszym), może być bezmyślną i zadowoloną tak, jak zadowolonym jest człowiek, który ma apetyt i dobrze się najadł (choć i tu można się kłócić).

Co prawda dziwnem się to może

wydać, bo przecież i starzy żyją w tych samych warunkach, a przecież czują się dość szczęśliwi. Ale oni mieli swą piękną młodość. Dziś, jak to zwykle bywa w starości, obniżyli swój lot. Godzą się na różne rzeczy. Pełni są kompromisów. Nawet ich kłamstwo i nienawiść nie są szczerze. Dla nas wynajdują oni różne drogi do szczęścia. Można by je tak wszystkie streścić: Nie twórzcie nic nowego, bo wszystko cobyście stworzyli — złe będzie. Idźcie tą drogą, którą myśmy stworzyli, bo ona jest najlepsza. Niestety jest to droga beznadziejna i zresztą fałszywa. Bo niesposób żyć tak, jak żyli, dziś już, umarli. Pomimo nawet największej czci dla nich.

Szczęście nasze jest w walce o Prawdę, Miłość i Nadzieję.

I jest coś, co szczerze obiecuje to szczęście. To komunizm. Każde ono wierzy w prawdę, że istnieje tylko małja, że z śmiercią naszą przestajemy istnieć. W imię miłości bliźniego wypowiada on walkę niesprawiedliwości klasowej. Walczy w nadziei lepszego jutra. W nadziei: Egalité. Tak należy traktować komunizm i komunistów, jeżeli się ich widzieli gardzących bezpieczeństwem osobistym, a nawet życiem. Nic to, że takich nie wielu. Tylko oni, i tylko taki komunizm, ma siłę atrakcyjną. Tylko on może pociągnąć część polskiej młodzieży.

Lecz są inni młodzi walczący o inną prawdę. Są ludzie, którzy wierzą w nadprzyrodzone siły i nieśmiertelność duszy. Są ludzie, dla których życie jest formą przejściową. Są ludzie, którzy cierpią na niedolę innych i walczą ze wszystkim co nienawistne, ufoliwe i destruktywne. Są ludzie, którzy wierzą w jasną przyszłość jaka nastąpi z uzdrowieniem ducha Narodu. Nie potrzebuję mówić, co to za ludzie. To ci sami oczerniani i szkalowani narodowcy. A jednak tylko oni potrafia przeciwstawić się komunizmowi. Zniknie wszystko, co stanie między temi obozami. A walka już się zaczęła. Z początku podjazdowa i dla wielu niewidoczna. Ale teraz już jawna i otwarta. Rękawice zostały rzucone: w Częstochowie i Lwowie.

A cóż tu mają starzy do powiedzenia? Nic. Nie pójdą oni, ani z lewicą, ani z prawicą, bo, ani jednej, ani drugiej, nie rozumieją. Sami też stworzyć nic już nie potrafia. Najlepiej gdyby się usunęli w porę (a pora ta już nadeszła). Jeżeli się nie usuną, to dwa szeregi walczące mimochodem zgniotą ich. A jeżeli do walki młodych będą wprowadzali: nienawiść, kłamstwo, brud, to, nie tylko, że zostaną zgniecieni, ale otrzymają bolesną pamiętkę w Historji Narodu. Bo walka ta, na śmierć i życie, winna być prowadzona w nowym stylu. Stylu szlachetnym.

Autór powyższego nie może się powstrzymać od wstydliwego usprawiedliwienia się. Wie, że szkic ten jest bardzo uproszczony. Że wartość jego nie leży w bezwzględnej prawdziwości i obiektywizmie. Lecz jeśli taka istnieje, to w tem, że został wypowiedziany szczerze i przez człowieka, naprawdę młodego, który nieraz miał sposobność rozmawiać o tem, z równie, jak on, młodymi.

— Polh —

## „Jest tyle sił w Narodzie”

Komuniści i żydzi lansują często charakterystyczny frazes, że ruchy narodowe odgrywają rolę opóźniającą w rozwoju międzynarodówki. Oto wielkimi krokami idzie nowa era świata komunistycznego, miłk i nic nie zdoła powstrzymać tej potężnej fali; ruchy narodowe to bezużyteczna szarpanina. Na poparcie tych słów woła komuna: patrzcie już połowa Europy w naszych rękach, w przeciagu paru dziesiątków lat.

Czasem ludzie się trwożą: nieubłaganą siłą, fakty... Ale rzeczywistość jest na szczęście odmienna od tych niedowarzonych, demagogicznych prorocत्व. Warto przypatrzeć się temu „zwycięskiemu” pochodowi komunistów i żydów. Zaczniemy od bazy światowego komunizmu — Rosji. Przywódcy i członkowie partji komunistycznej, ci co rządzą w Z. S. R. R. powiadają, że oni pragną równości, sprawiedliwości, że oni obalili zdegenerowane rządy kapitału, obalili prawo, które stało na usługach elity kapitalistycznej.

Słowa te są piękne. Ale każdy zapyta — to były wasze hasła a coście zrobili? Jakie wartości wnieśliście do życia społecznego? Czy w waszym kraju panuje równość, czy rzeczywistość obaliliście prawo, które stoi na usługach elity? —

Niewiele się zmieniło niestety. Piękne hasła zostały kopnięte. W dalszym ciągu rządzi elita, w dalszym ciągu niema równości, bo ludzie z partji (partja liczy ok. 400.000 ludzi jeśli się nie myli) to są lepsi ludzie — to klasa A. Reszta społeczeństwa to klasa B, na której się eksperymentuje.

Prawo, które stało na usługach cara i arystokracji, dziś stoi na usługach Stalina i przywódców partji. Zmiany niewielkie, ale hałas ogromny, twórcom tych zmian wydaje się, że rozpoczęli nową epokę.

Kapitał pozostał nadal kapitałem, zmieniła się tylko obsługa. Roesja stawiana za wzór dla każdego prawnego komunisty, kto wie, czy kiedyś nie będzie antytezą komunizmu.

Bo gdzie jest ten potężny naród rosyjski, który partja wzięła w karby, naród o ogromnym procencie analfabety, ciemny ale nabożny. Co będzie gdy naród ten się zbudzi? Na drobne odruchy jest obecnie karabin maszynowy, szybki i niezrównany środek, na ruch masowy karabinów nie wystarczą.

A co jest w Hiszpanji? Olbrzymie pieniądze sowieckie i żydowskie rzucone na agitację. Czy pieniądze wystarczą? Pieniądze zro-

biają dużo, ale nie kupią duszy ludzkiej. Nie widać potęgi ideowej, ani siły w działaniu komunistyczno-żydowskim. Gmach, który budują nie ma fundamentów duszy ludzkiej.

Naród żydowski, naród bez państwa, o zaciętym egoizmie chce stworzyć takie warunki, w których żydzi czuliby się najlepiej. Hasła międzynarodowe, bez względu na to skąd one pochodzą muszą być propagowane i finansowane przez żydów. Z ich punktu widzenia jest to walka o ich najbliższe interesy.

Ten wielki rozmach ideologii komunistycznej — to bajka. Ruch ten jest sztuczny, powstał na głębie demagogii w obecnych warunkach specjalnie skutecznej.

Kwestji społecznej i ekonomicznej nie można rozwiązać sztucznymi środkami. Muszą one powstać w duszy ludzkiej, muszą wypływać z natury i usposobienia żywego człowieka, muszą opierać się na jego wartościach.

Jeśli domagamy się przebudowy ustroju to nie chodzi tu o zmianę formy, jak to praktycznie stało się w Rosji, ale najgłębszej treści. Zmiana ta nastąpi wtedy, jeśli żywy człowiek, ogół, nie jednostki przeżyje wewnętrznie te zmiany, będzie twórcą tych zmian.

Jeśli nowe reformy ustrojowe będą zarazem oparte o moralność i wartości ogólne.

U nas komunizm zaszczepić się nie da, bo chłop już się budzi, rozumie, że w swoich sprawach, w sprawach narodu on ma głos dominujący i on ten głos mieć powinien. Za niego nie będzie decydował przywódca partyjny, komisarz ludowy, bo on żyje sam, jest twórcą i odpowiedzialną częścią Narodu.

Ruch, który nazwę swoją zrobił ze słowa — Naród — jest ruchem opartym na żywym narodzie. Nie obejmie on klasy społecznej ale cały, żywy naród. Nie jest partją o ciasno wytyczonych celach partyjnych, zabójczą w chaosie interesów partyjnych, ale żywą siłą narodu, w której chłop, inteligent i robotnik idą ramię w ramię.

Rozwijający się komunizm jest przyczyną coraz silniejszej reakcji.

„Jest tyle sił w Narodzie”  
Jest tyle mino ludzi,  
Niechaj w nie duch twój wstąpi,  
I śpiące niech pobudzi”.

Zwraca się Wypiański z gorącą prośbą do Boga. Dziś tak aktualne są jego słowa.

Naród się już budzi aby sam o sobie i swoich losach decydować.

Jan Jarecki.

## Na tropie „postępowego” harcerstwa

Harcerstwo od kilku lat idzie w zupełnie odmiennym kierunku niż prowadzili je jego założyciele. Dotychczas „pracowano” w harcerstwie nad wypaczeniem jego ideowego oblicza bez rozgłosu, ażeby nie zaciepić opinji publicznej. Dzisiaj z harcerstwa zrobiono godnego spadołkiercę „Legjonu Młodych” i „Straży Przedniej”. Sanacja stara się zdobyć młodzież, a ponieważ nie potrafiła jej wychować więc przystąpiła do gotowego. Obecnie już jawnie, bez obłonek Z. H. P. (Na Harcerskim Tropie — Słowo) zajmuje się świadomym macierzyństwem, wprawdzeniem żydów do harcerstwa, co zresztą już jest faktem dokonany i wyrzuceniem z pięknej idei harcer-

skiej Boga i Ojczyzny. Szermierzem tej sprawy w Wilnie jest między innymi Antoni Wasilewski podharcmistrz, nauczyciel języka polskiego w Instytucie Handlowym. Ten bojowiec w naiwności ducha myśli, iż przewróci świat do góry nogami przy pomocy d-ła Korabiewiczza a już co najgłówniej przerobi harcerstwo. Pomyłka pedagoga, z harcerstwa pozostała wspomnienia oraz egzemplarze okazowe w rodzaju wyżej wymienionych i kupki żydów. Chyba, iż takie towarzystwo harcerstwo wyrzuci z pośród siebie; ale niestety doły tego nie mogą zrobić, mogą tylko wystąpić z Z. H. P., a góra tego nie robi, bo kierunek tych panów i ich wystąpienie aprobuje.

Harcerstwo przeżywa groźny moment. Od rozwikłania tej sprawy zależy jego przyszłość. Najprawdopodobniej harcerstwo pójdzie doliną a młodzież górą i sanacja nadal będzie bezdzietna zniszczywszy dorobek 20 lat pracy Związku Harcerstwa Polskiego.

Harcerstwo harcerstwem, ale p. Mackiewicz — Cat ma jednak pecha. Lewicę akademicką wychował u siebie. Harcerze też się nie udali; skąd wziąć młodzież? A tymczasem pokolenie „państwowo - twórcze” wymrze i na placu zostaną tylko encycje. Rozumiem, ale nie współczuję. Młodość szukała idei i do niej sięgnęła, na młodego pokolenia kupić nie można, a sanacja miast ideał dała stypendja i posady. Jaki szedł takiego spotkał.

Adam Szczerba.

## Potez 15

W kombinezonach czarnych lotnisko zęgnali  
Triumfalnym łoskotem — wyzwaniem warzącem,  
Rzuconem pod błękity drzemające w upale —  
Szybując zuchwale nad miastem ku słońcu!

Łądowali na dachu — skończona przygoda:  
Jeden twarzą na bruk, a drugi — żył jeszcze —  
Wyrwała się śmierci nad przepaścią Młodość —  
Na dnie szare kamienie — twarde i złowieszcze...

Po kawiarniach i knajpach odbiły się echem  
Upiękzone przez „świadców naocznych” relacje,  
A redakcje sypnęły z radosnym pośpiechem  
„Nadzwyczajnym dodatkiem” w tłum żądny sensacji.

Krzyże toną w zieleni dokoła rozlanej —  
Wśród grobów kwitnących błędą myśli cmentarne:  
Ze znów młode życia odeszły w Nieznane  
I nie wróca już nigdy — zginęły na mame.

Tadeusz Sosnowski.

# PROCES KATOWICKI

Katowicki proces przeciwko miejscowym hitlerowcom odsonił szeroko rozgłaszany spisek niemiecki, mający na celu wywołanie powstania na Śląsku i przyłączenia tej ziemi do Rzeszy.

Działania spiskowców zaszły bardzo daleko. Spisek obejmował 15 tysięcy sprzymierzonych. Przysięgano na wierność Niemcom i Hitlerowi, którego spiskowcy uznawali za jedynego wodza i przyrzekli mu bezwzględne posłuszeństwo. Przysięgę odbierał niemiecki oficer S. A.

Przywódcy spisku wysłali do Berlina memorjały, składali swoim władzom organizacyjnym, znajdującym się po stronie niemieckiej, sprawozdania z działalności i rozwoju sprzyśnięcia, dostarczali wiadomości natury szpiegowskiej, informowali konsula niemieckiego i utrzymywali łączność z niemiecką policją.

Niema żadnej wątpliwości, że działalność ta była częścią szerszego planu, który pewne koła niemieckie przeprowadzają na naszym terenie, podobnie jak na innych terenach sąsiadujących z Rzeszą i mających wśród swojej ludności liczącą mniejszość niemiecką. Plan ten polega na utrzymywaniu tej mniejszości w nieustannym pogotowiu i wytwarzaniu takich nastrojów wśród miejscowej ludności, któreby umożliwiły w razie potrzeby już to sukces dla Rzeszy, już to interwencję polityki niemieckiej.

Znamy dobrze tę metodę, stosowaną z takim mistrzostwem przez dyplomację pruską wobec dawnej Rzeczypospolitej, w związku z kwestją dysydencką w okresie rozbiorów. Pamięamy dobrze jej skutki i dlatego z wielką uwagą śledzimy manewry, które świadczą o próbach jej reaktywowania.

Nasze ziemie zachodnie, w szczególności Śląsk i Pomorze, wymagają wyjątkowej bacności i opieki. Raz po raz spotykamy się na ich terenie z obcą, zdradziecką robotą, wymierzoną w całość Rzeczypospolitej i polski charakter tych ziem. Jeśli nasza reakcja na te uciążliwa sprawa dać się będzie jedynie do zarządzeń administracyjnej i policyjnej natury, będzie ona zgóry skazana na niepowodzenie. W tej ciężkiej i trudnej walce potrzebne jest szersze i głębsze działanie, obliczone na całość zagadnienia i opierające się na żywych siłach narodu oraz wyraźnej, konsekwentnej polityce władz.

Propaganda niemiecka, która, niestety, objęła już nietylko ludność niemiecką, ale i pewne, mniej narodowo uświadomione koła polskie, o czym świadczą chociażby nazwiska przywódców spisku hitlerowskiego na Śląsku, dlatego wywiera taki wpływ, że z naszej strony przeciwstawia się jej przedewszystkiem metody i ideologię sanacyjną, która nikomu nie trafia do duszy i serca.

Drugim współczynnikiem powodzenia tej propagandy jest nasza polityka zagraniczna, dokoła której, zarówno wśród Polaków, jak i wśród Niemców wytworzyła się już cała legenda.

Wreszcie trzeci czynnik powodzenia niemieckiego, to zacięta walka, jaką administracja prowadzi w całej Polsce, w tych zaś dzielnicach w szczególności, z obozem narodowym i jego akcją polityczną. Walka ta uniemożliwia miejscowemu społeczeństwu rzucenie na szalę zmagania ze spiskiem i propagandą niemiecką tych sił i wartości, jakimi rozporządza i jakie jedynie mogą skutecznie szalę tę przechylić na naszą stronę.

O tem wszystkim trzeba pamiętać, kiedy pod wpływem alarmujących zdarzeń wypada zastanowić się nad stosunkami na Pomorzu i Śląsku. Nie można zwalać wszystkiego na need i niedostatek ludności, nie można zasłaniać się kryzysem. Niewątpliwie, jedno i drugie odgrywa dużą

# G. K. Chesterton

Chesterton nie żyje! Wiadomość ta wywołała żal głęboki nietylko wśród kulturalnych Anglików. Rozlegnie się żałobnym echem w całej Europie, a także w Polsce.

Porzucił bowiem warsztat pracy ziemskiej jeden z najwybitniejszych Europejczyków, piastun najstarszych i najpiękniejszych tradycji, jakie posiadają narody rasy białej, te narody, które stworzyły kulturę i cywilizację zachodnio-europejską, słowem to, co jest najpiękniejszego i najtrwałszego na naszej ziemi...

Chesterton był znany przedewszystkiem jako poeta i pisarz. Powieści jego tłumaczono na wszystkie języki. „Człowiek, którego nazywano Czwarciem”, „Napoleona z Nothiny Hull”, „Powrót Don Kiszota” i opowieści o deklawistycznych awanturach Ojca Browna, były czytane i komentowane. Mniej natomiast wiedzieli poszukiwacze przygód powieściowych o tem, że G. K. Chesterton był nietylko wielkim poetą, lecz równocześnie filozofem, społecznikiem i politykiem. Tak — politykiem.

Nietylko bowiem widział to, że poza światem realnym, zwykłym, wszystkim znanym, kryją się skarby pozycji. Nietylko widział otaczający nas świat we wszystkich barwach, w świetle czaru poetyckiego. Chciał ten świat ludzki przetworzyć według swej miary i swego ideału. Pisał nietylko dla zadowolenia swej potrzeby twórczej, lecz także na to, by wpłynąć na zmianę stosunków według swej woli i swych pojęć o dobre i pięknie.

Chesterton był katolikiem. Nie znaczy to wszakże, by umysł jego zajmował się przedewszystkiem zagadnieniami teologicznymi i sprawą zbawienia. Należał do ludzi kultury katolickiej, kultury zach.-europejskiej. Wierzył w wielkość tej kultury i pragnął jej oczyszczenia z naleciałości, jakie przyniosły dzieje Europy w okresie, jaki nastąpił po Sredniowieczu.

Żałował tego, że w jego ojczyźnie, w Anglii, zapanował protestantyzm. Uważał to za nieszcześnie dla Anglików i walczył o renesans katolicyzmu. To jego nastawienie umysłowe i uczuciowe sprawiło, że zainteresował się Polską i że do końca życia pozostał wierny temu zainteresowaniu. Chesterton był jednym z największych, bo najinteligentniejszych polonofilów w Europie. Był wrogiem urodzonym Prus, a przyjacielem Polski.

Takim go poznałem w Londynie w r. 1917. Zbliżył się do Polaków tam działających nie z motywów oso-

bistych lub politycznych. Interesowaliśmy go, jako przedstawiciela kultury rzymskiej i katolickiej na wschodzie Europy. Stosunki z nim były łatwe i proste, rozumiał wszystko prędko i dokładnie. Wszak wychodziliśmy zawsze ze wspólnych a odwiecznych założeń.

Chesterton pisywał dużo rzeczy publicystycznych w pismach angielskich i wydawał wraz z bratem, Cecillem, własne pismo „News Witness”. Niejeden wówczas napisał artykułu o sprawie polskiej. A tygodnik „New Witness” oddał całkowicie do naszej dyspozycji.

I jeszcze jedno — miał taki sam pogląd, jak i my, na sprawę żydowską. Kto tego ciekaw, niech przeczyta, poza artykułami, jego wspomnienia z podróży do Jeruzolimy!

Jeśli się chce określić jego tendencje społeczne i polityczne, to najodpowiedniejszym słowem będzie — nacjonalista. Przyszły historyk przedłomowego okresu w dziejach Europy na początku wieku XX obok nazwisk takich, jak Maurras, Corrodini, Popławski, będzie musiał wymienić nazwisko Chestertona. Był inny od powyższych wymienionych, erudyci zasypią mnie cytatami i dowodami, zbijającymi moje określenie. Będę jednak trwał przy swoim i może kiedyś czas pozwoli mi dowiedzieć, że wśród prekursorów nowego porządku w Europie (nacjonalistycznego) jedno z pierwszych miejsc zajmie G. K. Chesterton.

ST. KOZICKI

## Przyjaźń polsko-francuska Bankiet na cześć p. Rose Bailly

PARYŻ (PAT) Z okazji 20-lecia działalności p. Rose Bailly, sekretarki generalnej i założycielki stowarzyszenia „Les Amis de la Pologne”, odbył się bankiet dla uczczenia jej zasług na polu zbliżenia polsko-francuskiego. Bankiet ten pod honororem przewodnictwem p. ambasadora Chłapowskiego i pani Chłapowskiej zebrał licznych przedstawicieli zarówno ze sfer francuskich z b. ministrem Marin, prezesem stowarzyszenia „Les Amis de la Pologne” na czele, oraz ze sfer polskich w Paryżu. Obecni byli członkowie ambasady z ministrem Muehlsteinem, członkowie konsulatu generalnego R. P., przedstawiciele kolonii polskiej, prasy i t.d. W czasie bankietu ambasador Chłapowski zakomunikował zebra-

nym, że Prezydent Rzeczypospolitej w dowód uznania dla działalności pani Bailly przyznał jej złoty Krzyż Zasługi. (Zaznaczyć należy, że p. Rose Bailly odznaczona została już orderem Polonia Restituta).

Na bankiecie przemawiali: p. Franciszek Pułaski w imieniu Biblioteki polskiej, b. min. Ludwik Marin, sen. Armbruster, prezes Unji stowarzyszeń francuskich, radca Jan Lechoń, p. Paul Cazin, prezes Pomian - Pożerski, prof. Fortunat Strowski oraz prezes Związku stowarzyszeń polskich we Francji p. Regamey. P. Regamey odczytał szereg depeesz, nadanych pod adresem jubilatki, m. in. od p. ministra Becka nadeszła depeusza następującej treści: „W dniu, w którym wszyscy Polacy we Francji oddają cześć niestrudzonej pracy Pani na rzecz przyjaźni polsko-francuskiej, proszę przyjąć moje najszersze życzenia powodzenia dla tak godnej uznania i owocnej działalności”.

Nadeszły również depesze od wszystkich konsulów R. P. we Francji, od licznych oddziałów stowarzyszenia „Les Amis de la Pologne” z całej Francji, a nawet z odległych kolonii.

P. Rose Bailly, dziękując wkońcu za okazane jej dowody serdeczności, zapewniła, że w dalszym ciągu z tym samym, jak dotychczas zapałem, kontynuować będzie swą pracę dla Polski.



Prezydent Czechosłowacji Benesz złożył wizytę królowi rumuńskiemu. Obaj mężowie stanu odbyli wycieczkę Dunajem

rolę, ale nie jest okolicznością rozstrzygającą. Rozstrzygającą okolicznością jest czynnik polityczny.

Od wieków było tak, że masami ludzkimi poruszały wielkie idee. Zastępowanie ich płytka, choć szumną frazeologią, sprawia, że idee obce zaczynają przenikać do nas i niejednokrotnie obracać na swoją korzyść energię tkwiącą w masach.

Tu leży sedno zagadnienia i w tem tkwi główna przyczyna naszych trudności z propagandą niemiecką na Śląsku i Pomorzu.

Zostanie ona przewyciężona i odparta dopiero wtedy, kiedy odmieńnią się zasadniczo panujące w całym kraju stosunki i kiedy Polska, oparta o zasadę narodową w swoim życiu politycznym, wejdzie na drogę normalnego rozwoju.

Chciałoby się napisać dużo i szczegółowo o jego działalności pisarskiej. Choćby dlatego, by młode pokolenia wzięły jego prorocze książki do ręki. Obok powieści, z których najważniejsze już wymieniliśmy powyżej, należałoby zwrócić uwagę na życiorys takie, jak św. Tomasz z Akwinu, św. Franciszka, Dickensa i tyłu innych, na rzecz o Ameryce Północnej i o Rzymie (Starożytnym i faszystowskim)...

Polską zajął się w mało znanej (choć tłumaczonej na język francuski) książce o Prusach, do których stosunek przyjazny i życzliwy zaliczał do „grzechów Anglii”.

Warto też czytać krótką i pełną treści książkę Chestertona o Historji Anglii...

Był wreszcie zmarły człowiekiem kochanym i pełnym wdzięku. Poczciwie wyglądający grubas, dystrakt pozornie daleki od spraw życiowych. A jednak w tym urodzonym poecie i idealście tkwił czynny działacz społeczny i polityczny. Sądy jego o sprawach życiowych, wypowiedane często w sposób paradoksalny, trafiały zawsze w sedno rzeczy i były pełne walorów praktycznych.

Zeszedł z tego świata jeden z najwybitniejszych Europejczyków, wielki Anglik i szczerzy a prawdziwy przyjaciel Polski, prawdziwy, bo rozumiejący głęboko wartość duszy i kultury polskiej dla narodów cywilizacji zachodnio-europejskiej.

Przy  
SWĘDZENIU CIAŁA  
i wszelkich wyrzutach skór-  
nych  
stosuje się KREM  
„LAIN-AGE”  
kosmetyk usuwający wady  
naskórka tak u dorosłych  
jak i u dzieci.

## PRZEGLĄD PRASY

NAIWN

Prasa żydowska powtarza artykuł p. Czapińskiego z „Robotnika” o antysemityzmie. Oto jak sobie b. poseł z PPS wyobraża istotę i cele ruchu przeciwżydowskiego.

„1) Antysemityzm służy do prób odwracania uwagi klasy robotniczej od kapitalizmu, jako źródła nędzy i wyzisku. 2) Antysemityzm służy do skupienia „narodu” bez różnicy klas celem wspólnej walki z Żydami. W ten sposób łączy się walka klasowa, zbliża się robotnika do kapitalisty i t. p. Naturalnie jedność „narodu” jest pseudonimem dla interesów kapitalisty i kapitalistycznego ustroju. 3) Antysemityzm służy do kompromitowania ruchu socjalistycznego przy pomocy przedstawiania tego ruchu, jako narodowo-żydowskiego...”

Wszystkie trzy tricki społecznego antysemityzmu zmierzają do jednego, — do osłabienia lub sparaliżowania robotniczych walk klasowych o socjalizm. Treść istotna hasła antysemickiego to ratowanie kapitalizmu”.

Prawda, jakie to proste. Czem jest faszyzm? Jest „ostatnią próbą ratowania kapitalizmu”. Czem jest antysemityzm? Jest wymysłem kapitalistów dla utracenia socjalizmu. Nie dodał p. Czapiński innego jeszcze frazesu, powtarzanego dawniej obowiązkowo przez wszystkich wrogów antysemityzmu: „Antysemityzm jest socjalizmem głupców”. Arsenal argumentów przeciw antysemityzmowi wyczerpuje się w tych kilku „aforyzmach”.

Brak zrozumienia istoty i przyczyn antysemityzmu przez socjalistów jest jednym — nie jedynym oczywiście i nie głównym — z powodów ich coraz liczniejszych klęsk w walce z naszym ruchem...

### POCHWAŁA TEŚCIOWEJ

P. Karol Makuszyński proponuje w „Kur. Warsz.” urządzić „dzień teściowej” i zamieszcza płomienny feljton na cześć „tej” istoty zniechęconej, usuniętej w cień, wstydliwie ukrytej i wycofanej jak bezwartościowe akcje”.

„Śmiem twierdzić, że teściowa zwyczajna, — teściowa vulgaris, — nie będąca karłowatym ani też złośliwym wybrkiem przyrody jest jedną z najbardziej skrzywdzonych, jedną z najnieczęśliwszych istot na Bożym świecie. Z chwilą kiedy się staje teściową najpóźniej w miesiącu po weselnej ceremonii — (terminów ścisłych ustalić niepodobna!) — powiadają jej niedwuznacznie, jak u Szyllera: — „Murzyn spełnił swoje, Murzyn może odejść!” — Zdarza się, że biały murzyn jest potulny i odchodzi, zdarza się, że się w nim wątroba odwraca do góry nogami (!) Wtedy: „incipit tragedia”. Od słowa do słowa, od rzemyczka do stryczka, od kieliszka do żelazka do prasowania, Starajmy się jednak wejść w mroki jej zrozpaczonego serca, jak wchodzi śmiały uczoney w krater wulkanu. Bolesne historie odbywają się w tem sercu...”

Feljton jest wzruszający. Tłumaczy wszystkie wady teściowych. „Trzeba — kończy — zrozumieć, przebaczyć a czasem ucałować biedną teściową. Zbyt nieprzejednani mogą przy tej ceremonii zamknąć oczy”.

## Dalsza likwidacja strajków we Francji potrwa jeszcze conajmniej kilka dni

PARYŻ (PAT). W poniedziałek podjęta została normalna praca w przemyśle metalurgicznym i budowlanym. Jedynie tylko w kilku fabrykach nie zdołano jeszcze osiągnąć porozumienia. Można jednak przypuszczać, że robotnicy tych fabryk powrócą do pracy w dniu jutrzejszym. W chwili obecnej w Paryżu istnieją jeszcze dwa poważniejsze konflikty, a mianowicie strajk pracowników wielkich magazynów i towarzyszt ubezpieczeniowych. W ciągu popołudnia zostało jednak osiągnięte porozumienie w tych towarzystwach tak, że pozostaje jeszcze do rozwiązania konflikt w wielkich magazynach. W poniedziałek wieczorem podjęta zostaje decydująca próba likwidacji strajku w wielkich magazynach, przyczem inicjatywa spoczywa w rękach generalnego sekretarza konfederacji pracy Jouhaux.

Pozatem strajk trwa jeszcze w przemyśle perfumeryjnym, krawieckim oraz wśród pracowników zakładów pogrzebowych i flisaków. Nadto trwają jeszcze

sporadyczne strajki w kilku okupowanych przez robotników fabrykach na przedmieściach Paryża i na prowincji. Równocześnie z niektórych miast południowej Francji sygnalizowano dziś wybuch nowych strajków. Strajki te mają jednak charakter czysto lokalny. Należy przewidywać, iż likwidacja akcji strajkowej potrwa jeszcze kilka dni, zwłaszcza na prowincji. Niemniej jednak po największym nasileniu, jakie nastąpiło przed czterema dniami, ruch strajkowy wykazuje już stałą tendencję zmniejszania się. O ile więc nie zajdą nieprzewidziane wydarzenia, ruch strajkowy, który rozpoczął się przed trzema tygodniami (27 maja), zostanie zakończony w ciągu kilku najbliższych dni.

PARYŻ (PAT). Ogólna liczba strajkujących wynosi obecnie w Paryżu i okolicy paryskim 76.000, w tem 32.000 zatrudnionych w wielkich magazynach. W dniu dzisiejszym w Paryżu i okolicy powróciło do pracy 202.000 pracowników,

# Państwowa polityka rolna

## Wszelkierne popieranie eksportu; obniżka zwrotów ceł na zboże o 1 zł. na q. — Wzrost przychodów rolnictwa

Na konferencji prasowej w dniu 5 b.m. p. minister rolnictwa Poniatowski poinformował o polityce rolnej w roku gospodarczym ubiegłym i o zamiarach na przyszłość. Informowaliśmy już o tem Czytelników dwukrotnie ogólnie, obecnie podajemy przemówienie p. ministra w obszernym streszczeniu.

Polityka rolnicza postawiła sobie na rok 1935-36 jako zadanie powstrzymanie spadku przychodów rolnictwa. Doświadczenia lat poprzednich wskazywały, że cały znaczny wysiłek w kierunku podtrzymania cen rolnych dawał wyniki ograniczone. Pożniwna podaż zboża na naszym wywozie artykułu — żyta — malała stale. Równoległe do forsownego wywozu żyta nie rozwijał się eksport innych artykułów rolnych. Wreszcie — w okresie 1934-35 roku stosunek cen artykułów hodowlanych do cen artykułów roślinnych uległ silnemu pogorszeniu. Z drugiej strony trzeba było liczyć się z koniecznością operowania sumami pomocy dla eksportu rolnego mniejszymi, niż w latach poprzednich.

Polityka roku 1935-36 oparła się o następujące podstawowe wytyczne:

- 1) zamiechanie jednosiłownego forsowania wywozu żyta w drodze superpremi i zakupów interwencyjnych;
- 2) rozszerzenie premjowania wywozu artykułów roślinnych na inne artykuły poza 4-ma zbożami, objęty systemem zwrotów ceł już poprzednio;
- 3) wykorzystanie oszczędności, uzyskanych w związku z p. 1), dla rozszerzenia premii na artykuły hodowlane i częściowo zmniejszenia dysproporcji pomiędzy pomocą dla eksportu artykułów hodowlanych i zbóż;
- 4) rozbudowa i udostępnienie kredytów zbożowych;
- 5) dalsze odciążenie na odcinku obciążeń sżywnych.

Dążono do równomiernego i wielostronnego oddziaływania na rynek artykułów rolnych. Równomierność popierania eksportu artykułów roślinnych za pewniała, że rozwijał się bieżący wywóz tych artykułów, na które istnieje popyt na rynkach zagranicznych, że uniknie się przeciążenia tych rynków, przez nadmierne wywóz jednego artykułu, na który przyznane zostaną szczególnie wysokie premie, tak jak to miało miejsce w ciągu kilku lat w stosunku do żyta. Rozbudowa premjowania wywozu artykułów hodowlanych prowadziła nie tylko do zwiększenia przychodów rolnictwa w sposób bezpośredni przez rozszerzenie zbytu tych artykułów, lecz i do skutków pośrednich w dziedzinie zbożowej.

Rozszerzenie zbytu artykułów hodowlanych prowadzić musiało do zwiększenia spazania, a temsamem zmniejszenia nadmiernej podaży zbóż, z drugiej zaś strony zwiększenie dochodów z artykułów hodowlanych ułatwiała rolnikom powstrzymywanie się z podażą w okresie późniejszym. Ten sam cel odciążenia okresu późniejszego bez uciążenia się do stwarzania magazynów na wielką skalę, magazynów, na których potem państwo ponosi wielkie straty, miały kredyty zbożowe w zwiększonej wysokości.

Zniesienie dodatków do podatku gruntowego, inne drobniejsze ulgi podatkowe, zawieszenie egzekucji w okresie późniejszym oraz szereg posunięć odciążeniowych, jakkolwiek nie wynikały z samego programu polityki zbytu płodów rolnych, temniemniej w programie tym stanowiły czynnik o dużej doniosłości,

pozwalając liczyć na zmniejszenie nacisku t. zw. podaży głodowej.

Osiągniętych wyników nie można uważać za rezultaty samej tylko świadomej polityki rolnej. Niewątpliwie uzyskanie ich zawdzięczać należy również temu, że pojemność rynków zagranicznych na pewne eksportowane przez nas artykuły hodowlane dała się rozszerzyć, czy to w drodze traktatowej, czy niezależnie od traktatów handlowych. Na tem jednak właśnie polega zadanie polityki wywozowej, ażeby w sposób elastyczny dostosowywać się do zmian sytuacji rynku światowego. Jeszcze poważniejszą rolę odegrał fakt, że rynek wewnętrzny „wytrzymał” wyższe ceny, że zdolność nabywca miasta naskutek osiągniętego wzrostu zatrudnienia — w szczególności na robotach publicznych — zwiększyła się o tyle, iż konsument miejski przy podwyższeniu cenach artykułów hodowlanych nie tylko nie zredukował, ale nawet lekko je zwiększył.

Wyniki polityki zeszlazorocznej wyrażają się zdaniem p. ministra w pewnym zwiększeniu przychodów po raz pierwszy od czasu kryzysu. Obliczenia w tym zakresie z natury rzeczy nie ściśle, wskazują na wyższe, którą p. minister oszacował przynajmniej na 10 proc. Przy równoległym zmniejszeniu obciążeń sżywnych i pewnym wciąż jeszcze niedostatecznym zwrocie nożyc cen przemysłowych i rolnych stanowi to punkt wyjścia, pozwalający myśleć o dalszej poprawie. W stosunku do przychodów rolnictwa lat dobrej konjunktury wzrost przychodu w 1935-36 r. stanowi zaledwie 3 — 4 proc. i jesteśmy wciąż jeszcze daleko od takiego stanu, który można byłoby nazwać równowagą w rozdziale dochodu społecznego.

Z doświadczeń roku 1935-36 wynikają dwa podstawowe wskazania. Przede wszystkim można uważać za wypełni uzasadnione kontynuowanie dotychczasowej linii w sensie wzmagania tych działań, które okazały się wydajne, a stopniowego redukowania tych, które są szczególnie dla skarbu uciążliwe. Zasada równomierności i wielostronności działania musi być w dalszym ciągu utrzymana. W związku z tem i wobec konieczności liczenia się z postulatem równowagi budżetowej, w 1936-37 r. będzie musiała nastąpić obniżka zwrotów ceł na artykuły zbożowe o 1 zł. na q, natomiast uzyskane tą drogą oszczędności wykorzystane zostaną w pierwszym rzędzie na powiększenie pozycji popierania ekspor-

tu hodowlanego, która w budżecie na 1936-37 r. preliminarzowa była w sumie, która nie wystarczałaby dla pełnego wykonania dzisiejszych zamierzeń eksportowych.

Ponadto przebieg roku 1935-36 wskazuje, jak organicznie związany jest poziom cen rolnych z ogólną polityką konjunkturalną, a w szczególności ze stanem zatrudnienia w mieście (czego rolnictwo nasze nie docenia). Znaczenie rynku wewnętrznego dla polityki, zmierzającej do podniesienia p-zychodów rolnictwa, również przytem w miarę jak możliwości wywozowe są coraz pełniej wykorzystywane. W kształtowaniu pojemności rynku wewnętrznego inwestycje publiczne są jednym z najdonioślejszych czynników, tembardziej, że przychód drobnych gospodarstw z pracy spada w okresie kryzysu silniej jeszcze od przychodu ze sprzedaży artykułów rolnych, zaś odbudowa tej pozycji przychodowej, niezmiernie doniosłej dla tak licznych w Polsce gospodarstw karłowatych jest możliwa właśnie w drodze zatrudnienia przy pracach inwestycyjnych.

Jeśli chodzi o perspektywę roku 1936-37, to ani stan rynków światowych, ani kształtowanie się produkcji w Polsce nie uzasadniałyby nadziei na wyższe cen płodów rolnych. Dlatego też w ramach polityki eksportu rolnego dążyć można jedynie do utrzymania istniejącego poziomu cen. Natomiast obserwowany wzrost konsumpcji artykułów hodowlanych przedewszystkiem na rynku wewnętrznym, który nie jest zjawiskiem przejściowym, stanowi podstawę do twierdzenia, iż przychód rolnictwa może dalej wzrastać, przedewszystkiem poprzez zwiększenie ilości lokowanych głównie na rynku wewnętrznym.

## Ustawodawstwo gospodarcze

W Dzienniku Ustaw R.P. z dnia 15 b. m. Nr. 45 ogłoszone zostały m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. min. skarbu z dnia 3 czerwca r. b. wydane w porozumieniu z ministrami: przem. i handlu oraz rolnictwa — o zmianie taryfy celnej wywozowej; obwieszczenie min. przem. i handlu z dnia 17 kwietnia r. b. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach przem.-handl.

## SPÓŁKI AKCYJNE W 1935 r. Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna

W dniu 29 maja 1936 roku odbyło się 65-e Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, S. A., któremu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej b. min. inż. Alfons Kühn.

Ze sprawozdania złożonego przez Zarząd Towarzystwa dowiadujemy się, że ogólny zbiór składów ubezpieczeniowych z interesu bezpośredniego i pośredniego wyniósł w roku 1935 sumę zł. 8.016.037,20, co w porównaniu z sumą zł. 8.180.462,69 osiągniętą w roku 1934 stanowi spadek okragło o 2%.

Rachunek zysków i strat został zamknięty zyskiem w wysokości zł. 320.773,42. Kapitały i fundusze własne łącznie z rezerwami i funduszami technicznymi wynoszą na koniec roku 1935 sumę zł. 9.537.274,31.

Towarzystwo posiada 11 nieruchomości, oszacowanych w bilansie na sumę złotych 5.642.422,21 oraz portfel papierów wartościowych krajowych i zagranicznych wartości zł. 2.694.597,05.

Dywidendę za rok 1935 ustalono na 4%; będzie ona płatna poczynając od 2 czerwca 1936 roku w kasie Towarzystwa w Warszawie, przy ul. Jasnej Nr. 4.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło bilans i rachunek zysków i strat za rok 1935 oraz udzieliło absolutorium władzom Spółki.

Walne Zgromadzenie uczciło przez powstanie pamięć zmarłych w roku 1935 dwóch wiceprezesów Rady Nadzorczej b. p. Kazimierza Natansona i s. p. D-ra Stefana Skrzyńskiego.

W wyniku dokonanych wyborów do Rady Nadzorczej Towarzystwa weszli: Prezes — b. min. inż. Alfons Kühn, Wiceprezes — b. min. Dr. Henryk Strasburger, człekowie — prof. Samuel Diekstein, poseł Jerzy Donimirski, adw. Adam Dziedzicki, Ludwik Kronenberg, Witold Ostrowski, Nils Philipson i dr. Henryk Rittermann.

Zarząd Towarzystwa stanowią pp.: Jan Adam — Jezierzański — przewodniczący, Andrzej Sliwiński i dr. Marcelli Einhorn — członkowie.

10)

JANUSZ RABSKI

## Walka o młode pokolenie

(ZE STENOGRAMU ODCZYTU)

Wyda mi się, że można z całą ścisłością powiedzieć, że bankructwo usiłowań sanacyjnych w stosunku do młodzieży, a mówiąc ściśle, bankructwo polityki p. Janusza Jędrzejewicza, jest oznaką zmierzchu obecnego reżimu. W styczniu 1935 r. zaszły okoliczności, będące pewnego rodzaju przyczyną się ze strony obozu pomajowego do rezygnacji z walki o uzyskanie wpływu na cały szereg roczników młodego pokolenia. Mianowicie wtedy w szeregu pism, zblizonych do obozu pomajowego, zaczęły się ukazywać artykuły o „kryzysie duchowym” wśród młodego pokolenia i żeby nadać pozor objektivizmu tym wywodom, mówiono, że to ogół młodego pokolenia przechodzi kryzys.

Szczytem tej akcji prasowej był artykuł, który się ukazał w lutym 1935 roku w sanacyjno-konserwatywnym piśmie „Problemy”. W artykule tym było napisane zdanie, że całe ówczesne młode pokolenie duchowo się załamało. Co to oznaczało

z punktu widzenia rzeczywistości politycznej w Polsce? To oznaczało, moim zdaniem, że „laboratorja”, które kierowały w Polsce walką z młodem pokoleniem, postanowiły zastosować, jako jedno z ostatnich posunięć, pewnego rodzaju posunięcie psychologiczne, które może być tylko porównane z działaniem gazów trujących.

Chodziło o to, żeby sugestjonować i wmawiać w młode pokolenie istnienie jakichś niebywałych duchowych kryzysów, z tem naimnem przekonaniem, że jeśli się będzie przez jakiś czas wmawiało, to może narodowcy w to... uwierzą. Zastosowanie tego rodzaju posunięcia, moim zdaniem, dowodziło: 1) że oboz pomajowy sam dokładnie, na zasadzie swego wywiadu, a przypuszczam, że mają w tej dziedzinie wywiad dobry, — uznał, że nie posiada żadnych wpływów w młodem pokoleniu; 2) że zrezygnował z walki o te wpływy.

Wyda mi się, że tak można powiedzieć dlatego, że ten, kto wysuwa przez psychologiczną, która przy powodzeniu może dać jedynie spustoszenie duchowe, wykazuje, że rezygnuje z tego terenu, że na ten teren nie liczy. Tęgo rodzaju posunięcie, dowodziło, że się rezygnuje z tego terenu dla siebie, a nie mogąc nic innego zrobić, chce się ten teren odstąpić u przeciwnika.

Jeśli się popatrzy spokojnie na szereg wypadków i wydarzeń w przeciągu ostatnich lat, to można powiedzieć rzecz jedną: że młode pokolenie w Pol-

## O przebudowie ustroju rolnego radzić będzie Związek rolników

Rozdrobnienie gruntów jest zjawiskiem naturalnym, które u nas już na długo przed wojną światową miało miejsce, przyczem parcelacja rozwijała się szybciej w okręgach czysto polskich, niż mieszanych, bo w tych ostatnich polskie ziemiaństwo, pod wpływem opinii powstrzymywało się od sprzedaży ziemi w obce ręce.

Po odbudowaniu państwowości i uchwaleniu słynnej ustawy o reformie rolnej, troska o utrzymanie polskiego stanu posiadania spadła na rząd i wyrazem tej troski było osadnictwo wojskowe.

Minęło kilkanaście lat i zachodzi obawa że w tym czasie ilość ziemi znajdującej się w ręku naszym ulega zmniejszeniu. Szachownica, znikająca w bardzo szybkim tempie pod wpływem akcji scaleniowej, ma tendencję do wznowienia w nowym wydaniu, pod wpływem nowego podziału, na skutek braku dróg dla wychodźstwa.

Niestety, brak materiałów staty-

stycznych utrudnia śledzenie za zmianami w zjawiskach agrarnych — jednak trzeba je badać. Dla tego trzeba przyjąć z uznaniem inicjatywę Związku Rolników z w. w., który na najbliższych większych zebraniach w dn. 18 bm. pomieścił na porządku obrad zagadnienie przebudowy ustroju rolnego. Referować je będą rzeczoznawcy z młodszego pokolenia prawników, ekonomistów i rolników, którzy w okresie uchwalenia pamiętnej ustawy nie brali jeszcze udziału w życiu publicznem. Tem ciekawsze będzie to oświecenie.

Prelegentami będą pp.: mecenas Tytus Wilski, mgr. Jan Korolec, inż. Zdzisław Karczewski i inż. Stanisław Zdziarski.

Miejmy nadzieję, że inicjatywa Związku, tak skuteczna na innych polach, rozbudzi zainteresowanie i przygotuje opinie do rewizji poglądów na kwestję agrarną u nas.

Drugiego dnia zjazdu tj. 19 bm. w piątek przed południem omawiana będzie inna sprawa niezmiernie wagi dla naszej wsi, łącząca się pośrednio z rozwiązaniem pierwszego, mian. handlu i przemysłu rolniczego, który dużo pozostawia do życzenia. W tej materii mówić będzie prof. Stanisław Wojciechowski, jeden z najbardziej zasłużonych działaczy na polu spółdzielczej pracy gospodarczej.

## Gielda zbożowa

Notowania z dnia 15 czerwca 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen gieldowych.

Pszenna jednolita 753 gl. 24.00—24.50; Pszenka zbierana 742 gl. 23.50—24.00; Zyto I standard 700 gl. 15.00—15.25; Zyto I-A standard. 710 gl. — — —; Zyto II st. 687 gl. bez obrót. 14.75—15.00; Owies I stand. 497 gl. 16.00—16.50; Owies I-A stand. 516 gl. 16.50—16.75; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrót. 15.75—16.00; Jęczmień 678-673 gl. 15.50—15.75; Jęczmień 649 gl. 15.25—15.50; Groch polny 17.50—18.50; Groch Victoria 27.00—29.00; Wyka 21.00—22.00; Peluska 21.00—22.00; Seradela podw. czyszczona 28.00—30.00; Łubin niebieski 10.00—10.50; Łubin żółty 12.50—13.00; Rzepak zimowy bez obrót. 40.50—41.50; Rzepik zimowy bez obr. 40.50—41.50; Rzepik zimowy bez obr. 39.50—40.50; Rzepak letni bez obr. 39.00—40.50; Rzepik letni bez obr. 40.00—41.00; Siemie inlane basis 90 proc. 35.50—36.00; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kaniałki 105.00—120.00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 135.00—145.00; Koniczyna biała surowa 60.00—70.00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80.00—100.00; Mak niebieski bez obrót. 59.00—61.00; Ziemiaki jadalne 3.25—3.75; Mąka pszenna gat. I-wyciągowa 0-20 proc. 36.00—38.00; Mąka pszenna gat. I-A 0-45 proc. 34.00—36.00; Mąka pszenna gat. I-B 0-55 proc. 33.00—34.00; Mąka pszenna gat. I-C 0-60 proc. 32.00—33.00; Mąka pszenna gat. I-D 0-65 proc. 31.00—32.00; Mąka pszena II-A 20-55 proc. 30.00—31.00; Mąka pszena gat. II-B 20-65 proc. 28.00—30.00; Mąka pszena gat. II-C 45-55 proc. — — —; Mąka pszena II-D 45-65 proc. 25.00—26.00; Mąka pszena II-E 55-60 proc. — — —; Mąka pszena gat. II-F 55-65 proc. 24.00—25.00; Mąka pszena gat. II-G 60-55 proc. 23.00—24.00; Mąka pszena III-A 65-70 proc. — — —; Mąka pszena gat. III-B 70-75 proc. — — —; Mąka pszena pastewna 16.00—17.00; Mąka pszena razowa 0-95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0-30 proc. 23.00—24.00; Mąka żytnia gat. I 0-50 proc. 23.00—24.00; Mąka żytnia gat. I 0-65 proc. — — —; Mąka żytnia gat. II 50-65 proc. 18.50—19.00; Mąka żytnia razowa 0-95 proc. 18.50—19.00; Mąka żytnia polednia ponad 65 proc. 14.50—15.00; Otręby pszenne grube przem. stand. 12.00—12.50; Otręby stand. 11.00—11.50; Otręby żytnie 10.00 11.70; Otręby pszenne mialkie przem. stand. 11.00—11.50; Otręby żytnie 11.00 10.50; Makuchy inlane 17.00—17.50; soiowy 45 proc. bez obrót. 22.50—23.00. Makuchy rzepakowe 14.00—14.50; Śrut sojowy 45 proc. bez obrót. 22.50—23.00. Ogólny obrót 2721 tona, w tem żyta 1113 tona. Uspokojenie spokojne.

## Stopniowe upaństwowienia fabryk lotniczych we Francji

PARYŻ, (PAT.). Upaństwowienie fabryk lotniczych, pracujących dla obrony państwa, będące jednym z punktów programu „Frontu ludowego”, odbywać się będzie stopniowo, jak to wynika z wywiadu, udzielonego przez min. lot. Cota „dziennikowi radkalnemu „L'Oeuvre”. Najpierw nastąpi wyzyskanie do maksimum możliwości rozwojowych arsenałów państwowych, następnie rząd będzie nabywał w drodze wywłaszczenia fabryki, zwłaszcza te, które ogłosiły upadłość. Fabryki, produkujące tylko częściowo dla celów obrony państwa, będą poddane kontroli państwowej przez ustanowienie zarządu, złożonego z przedstawicieli interesów państwa i przedstawicieli przemysłu.

## Gieldy pieniężne

Notowania z dnia 15 czerwca 1936 r.

DEWIZY

Holandja 359.65 (sprzedaż 360.37, kupno 358.93); Berlin 213.45 (sprzedaż 213.98, kupno 212.92); Bruksela 89.90 (sprzedaż 90.08, kupno 89.72); Gdańsk (sprzedaż 100.70, kupno 99.80); Kopenhaga (sprzedaż 119.59, kupno 119.01); Helsingfors (sprzedaż 11.80, kupno 11.74); Londyn 26.71 (sprzedaż 27.70, kupno 26.64); Madryt (sprzedaż 72.70, kupno 72.40); Nowy Jork 5.31 i trzy czwarte (sprzedaż 5.33, kupno 5.30 i pół); Nowy Jork (kabel) 5.32 (sprzedaż 5.33 i jedna czwarta, kupno 5.30 i trzy czwarte); Oslo (sprzedaż 134.53, kupno 113.87); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Praga 21.98 (sprzedaż 22.02, kupno 21.94); Sztokholm 137.75 (sprzedaż 138.08, kupno 137.42); Zurych 172.00 (sprzedaż 172.34, kupno 171.66); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.30 i pół, kupno 5.28); Medjolan (sprzedaż 42.50, kupno 41.80).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 56.50 (po 500 dol.) 56.50; 3 proc. pożyczka premjowa inwencyjna I em. 69.00, II em. 69.50, Serie I em. 83.50, serie II em. 83.75; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 50.90—50.75; 5 proc. konwersyjna 52.75; 6 proc. pożyczka do larowa 76.50—76.25; 8 proc. L. Z. Tow. kre. przemysłu polskiego tunt. 94.50; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V — 45.75—45.50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 48.50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L 42.25; 5 proc. L. Z. Warszawy 55.25—55.38; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.25—54.00 (drobne odcinki 54.50); 10 proc. m. Siedec (1933 r.) 28.63; 5 proc. L. m. Plocka 52.00; 4 i pół proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 38.25.

AKCJE

Bank Polski — 105.00 — 104.00 — 105.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru — 29.25 — 29.00; Węgiel — 15.50; Lilpop — 13.50 — 13.00 — 13.10; Ostrowiec — 33.25 — 33.50; Starachowice — 35.50 — 35.00; Haberbusch — 45.00. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych, rubel srebrny 1.68; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.78; gram czystego złota 5.9244. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i dla akcyj tendencja niejednolita. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z roku 1925 (Dillonowska) 87.50 — 81.25; 7 proc. pożyczka Śląska 66.75 — 67.00; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 65.50; 3 proc. renta ziemiska (po 1000) 39.75; 3 proc. pożyczka premjowa budowlana — 26.50; 4 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna 53.00.

KONIEC.

# Kronika wileńska

## Awionetka RWD8 z lotu okrężnego Półn. Wsch. Polski dotąd nie odnaleziona

Zaginiona awionetka RWD8, pilotowana przez Paciorekowskiego i Abramskiego z Aeroklubu Warszawskiego, która, jak wiadomo, brała udział w III locie Okrężnym Północno-Wschodniej Polski, do wieczora dnia dzisiejszego nie została odnaleziona.

Poraz ostatni widziano awionetkę w dniu 14 czerwca w Nowogródku, lecącą w kierunku następnego punktu kontrolnego Baranowicze, jednak na tym punkcie ani na następnych nie była widziana. Zaalarmowane zostały posterunki policji na terenie województwa wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego, oraz pograniczne placówki K. O. P., które wszczęły poszukiwania, lecz, jak dotychczas, bez rezultatu. Wystano na poszukiwania samoloty wojskowe

odbyły loty w okolicy trasy lotu okrężnego, lecz również bez rezultatu.

Fakt zaginięcia samolotu i parudniowych bezpłodnych poszukiwań, wywołały duże poruszenie w Wilnie. Są przypuszczenia, że z powodu burzy, jaka panowała podczas lotu okrężnego awionetka, pilotowana przez Paciorekowskiego, zmyliła kierunek i przymusowo lądowała na terenie Rosji Sowieckiej. Przyczem trzeba zaznaczyć, że od tej pory z Z.S.R.R. również niema żadnej wiadomości o awionetce.

### (Z OSTATNIEJ CHWILI)

Jak się dowiadujemy, poszukiwany samolot RWD8 aeroklubu warszawskiego, pilotowany przez p. Paciorekowskiego, wylądował w okolicach Mińska na terytorium Z.S.R.R.

### JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna. — Ciepło. — Słabe wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— W kościele SS. Witytek (Rosa 2) we czwartek, dn. 18. VI., o godzinie 6 wieczorem będą odprawione cztery Ewangelje.

W piątek, dn. 19. VI. w tymże kościele rozpoczyna się 40-godzinne nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Jezusowego.

Porządek nabożeństw następujący: Piątek, 19. VI. Prymarja o godz. 7, Suma o g. 10, Nieszpory o g. 5.

Sobota, 20. VI. Prymarja o g. 7, Wotywa o godz. 9, Nieszpory z kaz o godz. 5.

Niedziela, 21. VI. Prymarja o g. 7, Wotywa o g. 9, Suma z kaz. o g. 11, Nieszpory o g. 5.

Z soboty na niedzielę, 20—21. VI. Przenajświętszy Sakrament będzie wystawiony przez całą noc.

— **Ferje Sądu Arcybiskupiego** Wileńskiego będą trwały od dnia 22 czerwca ar. b. do 1 września 1936 r.

### Z MIASTA.

— **Poświęcenie nagrobka** na mogile s. p. Władysława Lichtarowicza na cmentarzu Antokolskim św. Piotra i Pawła, wzniesionego staraniem młodzieży Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego i Męskiego oraz Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, odbędzie się w piątek, dn. 19 b. m., o godz. 5 min 30 popołudniu.

### SPRAWY SZKOLNE.

— **Prywatne Gimnazjum im. Filomatów i Liceum Handlowe Żeńskie S. Pietraszkiewiczówny** w Wilnie przyjmują zapisy kandydatek codziennie od godz. 9—14-ej w kancelarii szkoły ul. Żeligowskiego 1, m. 2.

### ROZNE.

— **Pociąg popularny do Warszawy.** Staraniem Wileńskiego Związku Tow. Śpiewaczy i Muzycznych będzie uruchomiony pociąg popularny do Warszawy na Wszchpolski Złot Śpiewaków, który ma się odbyć 8 i 29 czerwca r. b. Pociąg wyruszy z Wilna 27 b. m. wieczorem. Powrót nastąpi 30 b. m. rano. Zapisy przyjmuje i bliższych szczegółów udziela biuro informacyjne w firmie W. Mioddecki (Jagiellońska 8) codziennie, prócz niedziel, od g. 16 do g. 19 do dnia 22 czerwca włącznie.

### KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież.** W dniu 15 bm. do mieszkania por. Stanisława Rondomańskiego Kalwaryjska 11) w czasie jego nieobecności zgłosił się osobnik dotychczas nieustalonego nazwiska i oświadczył, że został przysłany z firmy „Philipsa” w celu zabrania akumulatora i głośnika do odbiornika

radiowego do naprawy, a po otrzymaniu wymienionych przedmiotów, w drodze do firmy, wszedł do domu Nr. 36 przy ul. Wileńskiej i zbiegł. Poszkodowany oblicza straty na zł. 50. Przedmioty te wydał ordynans, który razem ze sprawcą szedł ulicą Wileńską. Dochodzenie w toku.

W nocy z 15 na 16 bm. ze sklepu przyborów radiotechnicznych przy ul. Zamkowej Nr. 20 skradziono u Michała Girdy (Zamkowa 26) garderobę męską i przybory radiotechniczne ogólnej wartości zł. 150. Ustalono, że sprawca przedostał się do sklepu przed zamknięciem w godzinach wieczornych i ukrył się w piwnicy, skąd następnie zapomocą usunięcia żaluzji od sklepu przedostał się do wewnątrz i, po dokonaniu kradzieży, uciekł z łupem ulicą Zamkową w kierunku zaułka św. Michalskiego, gdzie został zauważony przez dozorcę nocnego T-wa „Klucze” Edwarda Gołębia. W czasie pościgu, złodziej rzucił przybory radiotechniczne i część garderoby, zabierając tylko marynarkę i zbiegł. Dochodzenie prowadzi się.

— **Bójka wśród włościan.** Wczoraj niedaleko rogatki Wilkomierskiej, pomiędzy kilku wieśniakami wynikła krwawa bójka. W ruch poszły kłonicie i kamienie. W trakcie bójki zostali dotkliwie poturbowani włościanie: Kukła Jan z zaścianka Miroszki i Fedorenko Włodzimierz z Zamczka. (h)

**KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO**  
Przedstaw. H. WOJTKIEWICZ  
WILNO KALWARYJSKA 21. TEL. 20-14

### WYPADKI.

— **Krowa ubodła dziecko.** W dn. 15 bm., o godz. 18.30, na ul. Pióromont krowa, należąca do Marii Kitlingowej (Pióromont 52) ubodła przechodzącego w tym czasie 4-ro letnie dziecko rtm. Stanisława Nowickiego (Pióromont 31). Dziecko doznało rozcięcia wargi i uszkodzenia oka.

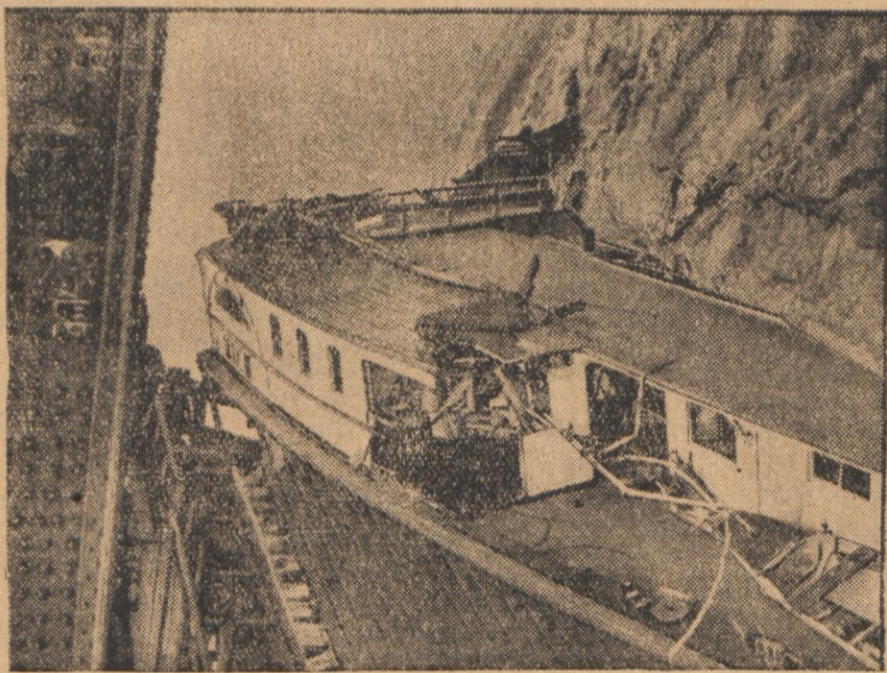
— **Przejechana przez wóz.** Na przechodzącą wczoraj rano przez jezdnię przy ryneczku na Zarzeczcu Ludwikę Kubczewską, zam. na Saskiej Kępie, najechał wóz włościański, przewracając kobietę na bruk. Wskutek upadku Kubczewska odniosła pokaleczenia głowy. Poszkodowanej pierwszej pomocy lekarskiej udzielono na miejscu. (h)

### Ofiary

Dla uczczenia jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ks. Prałata Jana Hanusowicza — składa na remont Bazyliki Wileńskiej zł. 5.—

Jakób Steckiewicz,

adwokat,  
b. uczeń I Gimnazjum w Wilnie.



Na rzece Dunaju pod Wiedniem zatonał statek pasażerski, który rozbił się, uderzając o filar mostu.

Jereli  
dajycie  
do lepszego bytu

nie wahajcie się ani chwili, ale dzisiaj jeszcze nabędziecie szczęśliwy los I klasy 36 L. P. w kolekturze

# A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka Nr. 6. Konto P. K. O. 145461.

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotnie. Ciągnienie 18 czerwca.

## Drugi dzień procesu o nadużycia w Spółdzielni Mieszkaniowej

W drugim dniu głośnego procesu o nadużycia w Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Państwowych w Wilnie, pierwszy zeznawał członek rady nadzorczej Spółdzielni, inż. Izaak Modzelewski. Podkreślił on fakt, iż został członkiem rady nadzorczej jedynie dzięki usilnym naleganiom osk. Wł. Szmida. Świadek potwierdził, iż umowa, zawarta w Warszawie pomiędzy osk. Wł. Szmidem i inż. R. Strzeszewskim była istotnie fikcyjna, miała zaś służyć na pewien okres czasu dla uporządkowania bilansu, w celu otrzymania pożyczki od Banku Gospodarstwa Krajowego. Rada Nadzorcza, która, niestety, nie orjentowała się w całości o sprawę, wyraziła na to zgodę, jedynie dlatego, że w stosunku do osk. Szmida miała daleko idące zaufanie.

Na pytanie apl. p. Kownackiego, kiedy wszedł do Rady Nadzorczej, świadek odpowiedział, że w kwietniu lub maju 1934 r. Ponieważ likwidacja Sp-ki Mieszk. rozpoczęła się z dniem 1-go czerwca 1934 r., apl. p. P. Kownacki pyta, w jakim celu świadek inż. Modzelewski jeździł w lipcu tegoż roku do Warszawy w sprawach Spółdzielni, podczas gdy wiadomym mu było, że Sp. Mieszkaniowa znajduje się na mocy wyroku sądowego w stanie likwidacji. Pytanie to pozostawił świadek bez wyraźnej odpowiedzi.

## Wysiedlenie 300 rodzin polskich z pogranicza sowieckiego

Z Wilejki donoszą, iż z pasa pogranicznego sowieckiego, położonego nad granicą polską w pow. wilejskim i miłodeczańskim, wysiedlono około 300 rodzin narodowości polskiej, zamieszkałych tam od wielu lat.

Wysiedleni wysłani zostali w głąb Rosji. Nastąpiło to w związku z kolonizacją pasa pogranicznego przez elementy rolnicze komunistyczne. (h)

## Z Wilejki powiatowej

Uroczystość Bożego Ciała wypadła w Wilejce powiatowej imponująco. Ulicami miasta 14-go (w niedzielę) przeszła procesja, celebrowana przez X. Dziekana Śniczkę — w asyście ks. Rektora Jankowskiego i ks. Proboszcza Potockiego, zatrzymując się przy 4 ołtarzach b. gustownie przybranych: przy gmachu Banku Spółdzielczego, w Apteczce, przy gmachu Pułku Wilejka — ponadto przy Urzędzie Skarbowym. W procesji wzięli udział przedstawiciele władz z p. wice-starostą — p. Marjanem Kuszprą w/z Komendanta Gannizonu z kompanją honorową K. O. P. i orkiestrą; organizacje młodzieżowe (Złot Harcerstwa), bractwa i stowarzyszenia religijne, oraz tłum wiernych nie spotykany dotychczas. Ponadto zwracał uwagę obecnych liczny bardzo udział prawosławnych. Pienia religijne, wykonane przez miejscowy chór amatorski i Stow. Młodzieży Katolickiej — pod batutą zdolnego dyrygenta p. Berdela w języku łacińskim, ponadto śpiew na zmianę ludowy-harmońjany dały podniosły nastrój wszystkim obecnych.

Jeden z obecnych.

Następny św. inż. St. Kozłowski, przedsiębiorca budowlany, zeznał, iż osk. Szmid namówił go do wstąpienia w liczbę członków Spółdzielni, przyczem świadek nie wniósł żadnych członkowskich opłat, które regulował za niego osk. Szmid.

Św. odnosi wrażenie, iż robił to Schmidt po to, by zwiększyć ilość członków.

Reszta zbadanych w dniu wczorajszym świadków nie wniosła do procesu nic nowego, poza treścią aktu oskarżenia. (e)

## Przepisy wykonawcze do ustawy o uboju rytualnym

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi: Prace dokoła przepisów wykonawczych do ustawy o uboju są na ukończeniu.

W związku z tem delegacja złożona z pos. rabina Rubinsteina, sen. Trokenheima i adw. N. Pryluckiego odbyła konferencję w Ministerstwie Rolnictwa, gdzie opracowane są projekty przepisów wykonawczych.

Delegacja wskazała na olbrzymie

trudności gospodarcze, które wynikną tak dla ludności żydowskiej jak i chrześcijańskiej o ileby ustawa o uboju miała wejść w życie.

W środę wieczór odbędzie się posiedzenie komisji aprowizacyjnej przy Zarządzie Miejskim. Na posiedzeniu tem wiceprez. Olpiński wygłosi referat o technicznych przygotowaniach na terenie rzeźni miejskiej w związku z ustawą o uboju.

## O Sejmie i Senacie

Prasa coraz niechętniej odnosi się do Sejmu i Senatu. „Goniec” zamieszcza artykuł pt. „Marazm w Sejmie i Senacie”, w którym m. in. pisze:

Jakkolwiek mija już prawie dwa tygodnie od zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, nie można powiedzieć, ażeby parlament okazał żywą aktywność. Odbyło się zaledwie jedno posiedzenie komisji. Prace Sejmu wloką się nieprawdopodobnie ospale. Minęły już czasy, kiedy tablica komisyjna wskazywała na równoczesne obrady

kilkunastu komisji, a posłowie nie mieli chwili na wytchnienie. Obecnie członkowie izb ustawodawczych mają nadmiar czasu na deliberacje i szukanie nowych dróg. Jednakże większość posłów i senatorów nie zdaje sobie trudu szukania dróg i środków wyprawdzenia naszego życia z marazmu. Raczej pp. posłowie i senatorowie siedzą po kątach regionalnych i pilnują własnych interesów. Publiczną bowiem jest tajemnicą, że udział posłów i senatorów w pracach komisyjnych jest minimalny.

## Ordynacja wyborcza sześciu wielkich miast

Uptywa w tych dniach rok od rozwiązania rady miejskiej w Łodzi.

W myśl więc ustawy samorządowej nie ma podstaw do przedłużania rządów komisarzycznych i powinny się odbyć wybory do rady miejskiej najpóźniej dn. 23 sierpnia rb.

Z Łodzi jednak donoszą, iż nade-

szły tam pogłoski, iż wybory wyznaczone zostaną na 4 względnie 11 października rb., a to z racji przygotowania noweli do ordynacji wyborczej (specjalnej) dla sześciu największych miast Polski, między innymi dla Łodzi.

## Aresztowania wśród działaczy Str. Ludowego

„Robotnik” donosi z Zamościa, iż aresztowano tam szereg działaczy Str. Ludowego w związku z zajściami, które miały miejsce podczas obchodu „Święta Ludowego”.

Sród aresztowanych znajdują się J. Soroka, J. Trąnd, A. Siwiec, Fr. Król, A. Przysada, Goździk, Wołk. Szereg ludowców wezwano ponadto na rozprawę do sądów starościńskich.

## Rozkosze więzienia

Takby nazwać należało według opinii solidnego pisma amerykańskiego „Boston Christian Science Monitor” żywot jaki spędzą więźniowie w nowowbudowanym gmachu więziennym w Bostonie. Skazańcy, wśród których znajduje się kilku notorycznych morderców otrzymują pierwszorzędną wikt i posiadają cele z łazienkami, mają swe hall'e towarzyskie i sportowe place. Swoboda, jakiej zżywali więźniowie na

terytorjum więzienia była posunięta tak dalece, że w założonej tamże drukarni fabrykowano fałszywe banknoty, puszczane następnie w obieg przez latwoiernych dozorców, wysyłanych po zakupy na miasto.

Opisując ten skandal, pismo dodaje sarkastycznie, że humanitaryzm nie tylko nie poprawi przestępcy, lecz sprowadzi z prostej drogi nawet najuczciwszych ludzi.

**PAN** Dziś przepiękna — pełna werwy humoru komedia

**PREMJERA**

**„ORŁOW”** W rol. gł. Iwan Pletrowicz i Liana Haid

Piosenki w języku niemieckim i rosyjskim. Nad program: Niebawym dodatek „NA KOŁO ŚWIATA” i najnowsze aktualia

**HELIOS** **PREMJERA** Najwspanialszy film sezonu

**Koncert gry największych gwiazd**

**Sylwia Sidney** oraz Herbert Mars-hal w arcyfilmie **„CZAR MŁODOŚCI”**

Nad program: Atrakcje oraz aktualia  
Ceny: balkon 25 gr. parter 54 gr. wiecz. od 40 gr

**POZOSTA WILNO** **ŚWIATOWID** Mickiewicz 9

Najpiękniejszy film uśmiechów i łez

**„Jarzmo miłości”**

W rolach głównych królewska para kochanków **DYANA WYNARD** i **FRANK LAWTON**. Nad program atrakcje dźwiękowe

**Już otwarta RESTAURACJA**

ul. W. Pohulanka 7, vis a vis Izby Skarbowej.

Po gruntownie przeprowadzonym remoncie pod Nowym Zarządem wydaje świeże i smaczne śniadania, obiady i kolacje, wyborowe zakąski.

Gabinety na przyjęcia towarzyskie  
Ceny umiarkowane. Dla studentów rabat.

**Zegarek jeśli dobry —** to kupiony w firmie

**W. JUREWICZ** (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicz 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—  
Wszelka naprawa

**NA LATO GUSTOWNE**

**BLUZECZKI, BIELIZNA, KOSZULE, KRAWATY**

Największy wybór pończoch, skarpetek, chustek, torebek, parasoli, apaszek, szalików, kołnierzyków, kostiumów i szlafroków kąpielowych oraz art. plażowych poleca

**D.H. W. NOWICKI** WILNO WIELKA 30  
CENY ZNIŻONE. CENY ZNIŻONE.

Zasobni w doświadczenie, obeznani z nowymi zdobyczami wiedzy ogrodniczej fachowcy Cię pouczą, jak masz zwalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie.

**Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych**

wł. J. Krywko. WILNO, ul. ZAWALNA 28. Tel. 21-48  
Przy zakupach fachowe porady bezpłatne  
Wypożyczalnia opryskiwaczy

**KUPIĘ** domek 2 — 3 pok., kuchenska, na własnej ziemi 2—3 ha, w pobliżu majątku, poczty, stacji kolejowej. Zgłoszenia z warunkami nadsyłać: Oszmiana 2, dla Zaręby, 1043—3

**DOMY SPRZEDAM** przy ul. Starej 33 (8 mieszkań po 2 pok.).  
Tęże mieszkanie 2-pokoj. do wynajęcia przy Tr. Batorego 5 (2 mieszkania). Ziemia własna. O warunkach dow.: Św. Piotra i Pawła 3, m. 4.

**MIESZKANIA I POKOJE DO WYNAJĘCIA**

2 mieszkania 6 pokojowe i 1 pięciopokojowe. Ciepłe, słoneczne i wygodne. Mickiewicz 7. Wiadomość u dozorczy. 1055—2

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**SPRZEDAM POKÓJ** kawiarń w centrum na parterze, z elektrycznością. Adres w tryczności, do wyjęcia. Adres w Adm. „Dziennik”. 1057—13, m. 1. 48—2

**POGRATULOWAĆ PANU CZEGO? LADNIE ODNOWIONEGO MIESZKANIA.** Wyznac Panu muszę, że saszuga w tym firmie

**F. RYMASZEWSKIEGO** MICKIEWICZA 35, tel. 23-56.  
Nabyłem tam farby, pokost 1 dzięki temu mam ładne mieszkanie.

**Turbiny** wodne „Francis’a”  
WALCE młyńskie, KAMIEŃ młyński, MOTORY na gaz, seane, TRANSMISJE i wszystko do młynów poleca na dogodnych warunkach firma

**G. KINDT, Radom**  
Po informacji i cenę prosimy zwracać się do **ST. STOBERSKIEGO** Wilno, Poznańska 2—2 tel. 21-78.

Nowo otwarta **KAWIARNIA „ZDROWIE”** ul. WIELKA 14  
Codziennie świeże zdrowe i smaczne. Śniadania obiady i kolacje  
CENY DOSTĘPNE. ABONAMENTOM RABAT.

**TANIO! PREDKO! SOLIDNIE!** wyszukuje mieszkania BIURO POSREDN. MIESZK. „UNIWERSAL”  
zostało przeniesione na ul. Mickiewicza 4 m. 6-a, tel. 22-11.  
Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblowanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu

**LETNISKI DRUSKIENIKI,** Hotel Europejski, pensjonat Z. Glińskiej. Dziennie od 6 zł 443—1

**PRACA ZAOFIAROW. SLUZACA,** z dobrem gotowaniem, dobrimi świadectwami, potrzebna na wieś. Wiadomość: Cukiernia Rudnickiego, Trocka 1, od g. 4 popoł. 1021—2

**NAUKA KOREPETYCJI—KONDYCJI** na lato (3 mies.) poszukuje od zaraz student medycyny U.S.B. Lask. zgłoszenia do Admia. „Dziennik” dla „M.D.” 1021—2

**ZAKLAD W. DOWGIALKO** KRAWIECKI Św. Janki 6, tel. 22-35

poleca ostatnie nowości w wielkim wyborze na sezon wiosenny.

**PRACA POSZUKIW.** PANIENKA, z ukończ. gimn., znaj. jez. franc., poszukuje kondycji na wieś. — Również absolw. — ka medyc. z franc. pojedzie na wakacje, na wieś do dzieci, lub chorej. ul. Witoldowa 55-a, m. 4. 49—2

**Teatr i muzyka.**

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. dram. w 3-ach aktach H. Ibsena „Upiory” w wykonaniu: I Górskiej, J. Zmijewskiej, dyr. M. Szpakiewicz, A. Szymanski i L. Woltejski. Ceny propagandowe.

Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. przedostatnie przedstawienie komedii w 3 aktach Maurice Bradella pt. „Chcę właśnie ciebie” w reżyserji W. Czengerego. Przedstawienie dzisiejsze zakupione — pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru Letniego od godz. 5-jej popoł. Ceny propagandowe.

Premjera w Teatrze Letnim. W piątek dn. 19 bm. o godz. 8.15 wiecz. premjera komedji Tadeusza S. Chrzanowskiego pt. „Japoński rower”. Reżyserja dyr. M. Szpakiewicza.

Cyryluk Warszawski w Wilnie. Dnia 20, 21 i 22 VI rb. odbęda się gościnne występy Teatru Cyryluk Warszawski w Teatrze na Pohulance. Wykonawcami będą: Zimińska, Zelichowska, Terné, Jarosy, Olsza, Rentgen. Ceny miejsc specjalne. Zniżki i kupony nieważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiań Teatru Lutnia, od godz. 1-jej do 4-jej popoł.

UWAGA! — Od dziś, tj. 17.VI. kasa zamawiań Teatru „Lutnia” będzie uskuteczniała przedprzedaż biletów od godz. 1-jej do 4-jej popoł.

**Z za kotar studjo.** „Maj przeznaczenia” — jednoaktówka Shawa Premjera w Teatrze Wyobraźni.

Teatr Wyobraźni w dniu 18 czerwca o godz. 19.00 nada słuchowisko Bernarda Shawa pt. „Maj przeznaczenia”. Genjalny kpiarz angielski ma w swym bogatym dorobku komediowym kilka ciętych jednoaktówek, które bardzo rzadko ukazują się na scenach. W bieżącym sezonie, zbiegającym się z osiemdziesięcioletnim świętym pisarza, Rozgłośnia Krakowska nadała jedną z nich pt. „Czarna dama z sonetów”. Pracownia zaś eksperymentalna Państwowego Instytutu Sztuki Eksperymentalnej w Warszawie, tak zwany „warsztat teatralny”, w cyklu swych pokazów scenicznych wystawiła pyszną scenę z życia generała Bo-

**OSOBA,** w st. wieku, znaj. d. muzykę i franc., poszukuje odpow., zajęcia na wieś. Poważne referencje. Dogodne warunki. Wziętna 10, m. 4. 50—2

**POSZUKUJE** posady gospodyni posiadającej świadectwo Zygmuntońska 14—1.

**ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”** prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.  
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”.

naparte z czasów kampanji włoskiej pt. „Maj przeznaczenia”.

Rzecz dzieje się w obozys włoskiej. Kobieta szpieg i młody bohater — oto główne postacie jednoaktówki, która skrzy się ostrym humorem. Satyra Shawa nie oszczędza tutaj również ojczyzny pisarza Anglii. Słuchowisko będzie popisem naszej czołowej uczelni teatralnej, współpracującej coraz ściślej z Wydziałem Literackim Polskiego Radja. Reżyserja Wiskinda i Sewerynowny.

„Tajemnica niedokończonych symfonji — Schuberta.

Radjowa audycja muzyczna.

Jedną z najpiękniejszych, z najbardziej melodyjnych i najpopularniejszych dzieł literatury symfonicznej, symfonia b-moll Schuberta t. zw. „niedokończona” otoczona jest dziwną, trudną do przeniknięcia tajemnicą. Składa się bowiem zaledwie z dwóch części (gdzie zazwyczaj każda symfonia składa się z czterech części) i skomponowana została na kilka lat przed śmiercią wielkiego mistrza. Dlaczego Schubert jej nie wykończył, dlaczego nie dokomponował części następnych, oto pytanie, które oddawna zajmuje świat muzyczny. O tajemnicy tej opowie radjostuchaczom w czwartek, dnia 18.VI o godz. 19.30 w repertożu muzycznym Wiktor Junosza-Dąbrowski.

**Czwartkowe koncerty radjowe.**

Radjostuchacze usłyszą w czwartek, 18.VI dwie śpiewaczki: o godz. 17.30 Marię Dzikową, wieczorem zaś o godz. 21.00 Irenę Cywińską. Obu artystkom akompaniować będzie prof. L. Urstein. Marija Dzikowa wybrała do swego programu utwory Schumanna, Wertheima, Dargomyżskiego i bardzo interesującą Canzonę starowłoskiego mistrza Carissimiego. Recital Ireny Cywińskiej poświęcony jest w zupełności utworom współczesnego kompozytora katowickiego, Marjana Cyrusa-Sobolewskiego. O godz. 21.30 wystąpi przed mikrofonem znakomity pianista Egon Petri, który wykona szereg drobnych utworów fortepianowych.

**Polskie Radjo Wilno**  
Środa, dnia 17 czerwca 1936 r.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Informacje. Płyty. Audycja dla szkół. Audycja dla poborowych. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Koncert muzyki lekkiej. 12.50: Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55: Skrzynka rolnicza. 13.05: Dziennik południowy. 13.15: Muzyka popularna. 15.30: Codzienny odcinek powieściowy. 15.38: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.43: Z rynku pracy. 15.45: Słuchowisko dla dzieci. 16.15: Muzyka operetkowa. 17.00: Recital śpiewaczy Lidji Barblan-Opińskiej. 17.25: Edward Grieg — Sonata wiolonczelowa. 17.50: Kat Napoleona na wyspie Św. Heleny. pog. 18.00: Koncert ze słowem wstępem prof. Tadeusza Szelińskiego. 18.30: Skrzynka ogólna. listy słuchaczy omówi Tadeusz Gopalewski. 18.40: Koncert reklamowy. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.00: Muzyka lekka. 20.00: Piosenki z nowych płyt. 20.30: Wędrowni mikrofonu po prowincji. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: II-ga audycja Chopinowska. 21.30: Ludowe pieśni włoskie w wyk. Józefa Wolńskiego. 22.00: Wil. Wiad. sportowe ogólne. 22.15: Koncert kameralny z Wiednia.

**P. G. WODEHOUSE.**

**Dziękuję Jeeves!**

„Ale starszy ten człowiek zachował się normalnie. Był nastraszony, owszem, ale narazie nie miał w sobie nic szatańskiego. Oczy nie zaszyły krwią, z ust nie ciekła piana. W dalszym ciągu palił cygaro, co, podług mnie, dobrze wróżyło. Nie spotkałem się jeszcze nigdy z krwiożerczym wariatem, ale przypuszczam, że taki, nim rzuci się na ofiarę, wpiwiera ciska cygaro.”

— No, cóż, panie Wooster?

Nigdy nie wiem, co odpowiedzieć, gdy mnie kto poczęstuje „no-cóż-em”, więc i tym razem zmilczałem.

— Przepraszam, że pana zastałem samego, ale musiałem się zająć koncertem.

— Cieszę się na ten koncert — zauważyłem.

— To szkoda, bo go pan nie usłyszysz.

Popatrzył na mnie zadumany wzrokiem.

— Gdybym był młody, skreśliłbym panu kark, panie Wooster.

Ten zwrot w rozmowie mocno mi się nie podobał. Ostatecznie człowiek jest młody, o ile się czuje młody i papa Stoker mógł nagle dostać ataku młodości. Miałem wuja, który w wieku sześćdziesięciu siedmiu lat, pod wpływem starego por-

twie,na, łaził po drzewach jak dziecięciolatek.

— Proszę pana — rzekłem grzecznie, lecz natarczywie — nie chciałbym pana zatrzymywać, ale doprawdy nie wiem, co to wszystko znaczy.

— Nie wiesz pan?

— Nie mam zielonego pojęcia.

— Nie możesz się domyślić?

— Ani w ząb.

— W takim razie wyjaśnię panu wszystko od samego początku. Może pan sobie przypomina moją nocną wizytę?

— Owszem.

— Myślałem, że moja córka była u pana. Przeszukałem dom, ale jej nie znalazłem.

— Strzeptałem wspaniałomyślnie ręką.

— Wszyscy jesteśmy omylni.

J. Washburn Stoker kiwnął głową.

— Właśnie. Odszedłem. Ale na tem nie koniec. W łurcie spotkałem się z sierżantem policji z miejscowego posterunku. Zatrzymał mnie podejrziwie.

— Machnąłem ze współczuciem cygarem.

— Z tym Voulesem trzeba będzie coś zrobić. Istna zaraza! Spodzie-

wam się, że mu pan dał po nosie.

— Bynajmniej. Spełniał człowiek swój obowiązek. Powiedziałem mu, kim jestem i gdzie mieszkam. Słyszając, że kwateryuję na jachcie, poprosił mnie z sobą na posterunek policyjny.

Zdebiłem.

— Co za bezczelność! Aresztował pana?

— Och, nie. Chciał tylko, żebym rozpoznał osobę, którą zatrzymali na posterunku.

— I tak bezczelność. Jak on śmiał pana o to nagabywać? Zresztą pan jest w tych stronach obcy człowiek i nikogo pan tu nie zna.

— W tym wypadku nie było żadnego nieporozumienia, gdyż zatrzymaną okazała się moja rodzona córka Paulina.

— Co?

— Tak, panie Wooster, tak! Voules, okazuje się, siedząc w nocy w swoim ogródku, który, jak panu wiadomo, przyleżyła do pańskiego, zobaczył, że ktoś wychodzi parterowym oknem z pańskiego domku. Pobiegł więc i złapał — Paulinę! Miała na sobie kostium kąpielowy i pański płaszcz. Pańskie przypuszczenie, że poszła pływać, było słuszne.

Tu papa Stoker strząsnął ostrożnie popiół z cygara. Moje już było strząśnięte.

— Stąd wniosek, że Paulinka opuściła pana na krótko przed moim przybyciem. Teraz pan rozumiesz

dłaczego, gdybym był młodszy, skreśliłbym panu kark. Co, kochany panie Wooster?

Nie miałem właściwie nic do powiedzenia. W pewnych razach człowiek jest zmuszony milczeć.

— Ale na starość jestem rozsądniejszy — ciągnął milioner. — Mniej się przejmuję. Osobiście wolałbym innego zięcia, ale — samiście mnie przymusili. Jednak mam tę pociechę, że nie jesteś idiotą, za jakiego cię miałem. Dowiedziałem się niedawno, że skandale, których miałeś narobić, a które mnie skłoniły do unieważnienia zaręczyn Paulinki, były nieprawdą. Wobec tego możemy uważać, że sprawy stoją tak jak przed trzema miesiącami i że Paulinka nie napisała listu z zerwaniem.

Siedząc, nie można się zatoczyć, bo byłbym się zatoczył, a może nawet przewrócił. Miałem uczucie, że niewidzialna ręka wyrzuciła mnie w dół.

— Czy to ma znaczyć — ?

Wbił we mnie okropne oczy, zimne i zarazem gorące. Jeżeli tego rodzaju jest pańskie oko, o którym się tak dużo czyta w amerykańskich pismach, to dziwię się gorliwości pracowników, którzy pragną w nie wpaść. Porażony straszem spojrzaniem, zapomniałem języka w gębce.

— Nie wątpię, że pan pragniesz posłubić moją córkę?

No, oczywiście... To jest... tego

owego... To jest, na takie dictum niema właściwie odpowiedzi.

Zdoylem się wszystkiego na potulne:

— O, a!...

— Nie jestem pewny, co może oznaczać wykrzyknik „O, a” — powiedział Stoker.

Ciekawe, czyście zauważyli szczególną rzecz. Ten balwan korzystał z towarzystwa Jeevesa zaledwie dwadzieścia cztery godziny, a już mówił jego językiem, z tą różnicą, że Jeeves przycepiłby do swojej uwagi gramatycznej z jednego „jaśnie pana”. Wpływ był oczywisty. Pamiętam, gościłem raz tydzień młodego Catsmeata Pottera-Pirbrighta i zaraz drugiego dnia rano chłopak wyraził się, że musi zgłębić czyjeś potencjalne możliwości. Chłopak, który do tego czasu wyrażał się prymitywnie, jak murzyn. To dowodzi...

Ale do rzeczy.

— Nie jestem pewny, co może oznaczać wykrzyknik „O, a!” — powiedział Stoker — ale przypuścimy, że pan wiesz. Nie będę udawał zachwyty nad panem, jako zięciem, chociaż ostatecznie nie wszystko można mieć tak, jakby się chciało. Jakże są pańskie zapatrywania na narzeczeństwo, panie Wooster?

— Narzeczeństwo?

— Czy ten okres powinien być krótki, czy długi?

— No, ja...

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabellaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

